

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!



Niech żyje
Socializm!

Ceny ogłoszeń:

W tekście (przed kron.) Mk. 7000
Nekrologi 3000
zwyczajne 4500
drobne za jeden wyraz 4000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nę niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administacji o 10% drożej

Mażda nowa, podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administacja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175

Numer pojedynczy 5.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 2.

Rachunki płatne w srody.

Rząd.... „czynu”!

Pisząc o mowie pochwalnej, jaką niedawno we Lwowie wygłosił p. Witos o swoim gabinecie w gronie swoich przyjaciół politycznych, prasa chjeńska zagalowała się w bładzie tak daleko, że Rząd obecny nazywa Rządem „czynu” (!!).

Trudno już doprawdy o zjadliwszą ironję w określeniu całej działalności tego specjalnie gabinetu...

„Czyn” bowiem Rządu chjeńsko-witosowego są dotychczas tak... imponujące, „tryumfy” tak dla wszystkich widoczne, że z pewnością pierwszy p. Witos poskrobał się w głowę w zakłopotaniu srogim: czy chjeńskie pochwały traktować na serio, czy też tylko jako — dowcip złośliwy...

Dla oświecenia bliżej endeckiej waroty znowu — bo mierzaj już o tem pisaliśmy — zestawic pobieżny bodaj bilans gospodarki Chjeno-Piasta od początku czerwca do połowy b. m.

Przedewszystkiem Rząd obecny, Rząd „czynu”, nie wypracował ani jednego oryginalnego projektu ustawy, lecz wszystkie ważniejsze projekty, nad jakimi obradował ostatnio Sejm, zapożyczyl od Rządu poprzedniego, a więc i ustawę o uposażeniu pracowników państwowych, i ustawę emerytalną, i projekty ustaw podatkowych...

„Oryginalność” gabinetu obecnego, który miał być pono „ideałem” w porównaniu do swego poprzednika, polegała tylko na tem, że to, co od Rządu p. Sikorskiego przejęto w spadku — zostało spazczone, wykoszlawione i zepsute...

Jak wiadomo, obecny gabinet „czysto polskiej większości” miał być gabinetem oparty o konkretny, jasny, „szczegółowo opracowany program” we wszystkich bez wyjątku dziedzinach naszego życia wewnętrznego i zewnętrznego...

Tak zapowiadała prasa chjeńska w czasie dość długo trwających narodzin Chjeno-Piasta...

Wszakże, gdy przyszło do urzeczywistnienia tych buńczucznych obietnic i tego „szczegółowo opracowanego programu” wystąpiła pustka przeraźliwa, pozbawiona wszelkiej myśli twórczej...

Co więcej! Nawet w sprawach, które od poprzedniego gabinetu, w zupełnym opracowaniu przejęto, do których więc Rząd obecny przyszedł, jak do gotowego — nie umiała większość dzisiejsza — oparta o „jasny program”! — zająć jakiegos jednolitego, zdecydowanego stanowiska, co prowadziło w jej szeregach do częstych kłótni i różnych wielce uciesznych konfuzji...

Czyż nie był to np. godny bogów widok:

gdy większość rządowa obalała na kilku z rzędu posiedzeniach komisyjnych wszystkie do Sejmu wniesione projekty urzędniczej ustawy uposażeniowej — między tymi także i projekt rządowy! — bo nie wiedziała; do którego z tych projektów z której strony się zabrać...

gdy reprezentanci „zgranego” Rządu w czasie debat komisyjnych nad powyż-

szym projektem zaczęli tak klócić się między sobą, że aż posiedzenie musiano odroczyć, by „programowy” Rząd wprzód „uzgodnił” swe stanowisko wobec projektu, który gotowusienki zapożyczyl od poprzednika,

gdy w czasie obrad komisyjnych nad projektami podatkowymi jedna część „zgranej” większości — piastowcy, głosowała przeciw drugiej — Chjenie, która dopiero przy pomocy żydowskich posłów mogła i na komisji utrzymać „czysto polską większość”...

gdy przy każdej „rekonstrukcji” gabinetu — a ileż ich dotychczas było! — które należałoby raczej nazwać podpieraniem walącej się rudery, kluby rządowe żrą się między sobą, przyczem jeden usiłuje „wykiwać” drugi...

Ale w żadnej dziedzinie naszych spraw wewnętrznych „czynu” tego „Rządu czynu” nie zajaśniały takimi tęczowymi blaskami, jak w dziedzinie — finansowo-gospodarczej...

Przedewszystkiem rozbito cały plan finansowy gabinetu poprzedniego i to był pierwszy oryginalny „czyn” Chjeno-Piasta...

Następnie wszystkie projekty podatkowe, które chory skarb państwa i jego walutę na nogi miały postawić, zniekształcono i pofalszowano w sposób dobry wprawdzie dla Chjeny rolnej i przemysłowej, ale fatalny dla Państwa...

Blaga prasy chjeńskiej, że podatek majątkowy — który, gdy nie udało się go wobec protestów prasy lewicowej utracić, — z rozmysłem, wprost na kolanie, przebicowano — da „wyższy” dochód od proponowanego przez Rząd poprzedni, bo 1000 miliardów fr., uderzy w oczy nawet najgłupszego dwugroszowca, gdy się zastanowi, że wobec straszliwego pod obecnym Rządem zadłużenia skarbu Państwa, ten „wyższy” podatek majątkowy „wsiaćnie” nawet bez tej skromnej korzyści, jakiej cały finansowy program p. Grabskiego kazał się spodziewać...

Następnie markę polską — której spadek poprzednim rządóm tak zajadle wytykano — doprowadzono szczęśliwie do tego, że w stosunku do dolara straciła 6-krotnie na swej wartości z 52000 za 1 dol. spadając na przeszło 300.000!...

Następnie — po wszystkich piorunach ciśniętych na gabinet Sikorskiego za interwencję giełdową — obecnie małpuje się to samo z tą różnicą, że podczas gdy rząd poprzedni umiał markę utrzymać na jakim takim poziomie, to dziś mimo „interwencji” marka spada na złamanie karku.

A gdy wszystkie te „genjalności” jakoś nie pomogły, zdobył się Rząd chjeńsko-witosowy na prawdziwie rekordowy „czyn”, którym wszystkich poprzedników zawstydził:

gdy bowiem wszystkie Rządy poprzednie w ciągu przeszło 4 lat wydrukowały pięniędzy papierowych na sumę 2200 miljar-

dów, to Rząd „polskiej większości” przez 3 miesiące wydrukował ich na sumę przeszło 1½ tysiąca miliardów...

Jest to „czyn” tem bardziej „epokowy”, gdy się zważy, jak to zjadliwie i kłamliwie „Rzeczpospolita” i inne pisma chjeńskie wytykały gabinetowi poprzedniemu, że drukował dziennie setki milionów, podczas, gdy Rząd obecny drukuje dziennie — setki miliardów!...

Ale oto jeszcze jeden „czyn”: pożyczka amerykańska. Miała służyć na założenie Banku emisyjnego... Rada gabinetowa już się na nią zgodziła... Już połowę Polski dawano w zastaw!... „Zbawienie” było tuż, tuż!... Już prasa chjeńska piała hymny o „uzdrowieniu finansów”...

Nagle wszystko się gdzieś rozwiało — jak dym... Więc pożyczka amerykańska, czy jej niema?!

W swym organie partyjnym „Wola Ludu” p. Witos oznajmia, że zabiegi Rządu w tym kierunku „są już na ukończeniu” (nr. 37 z 16 b. m.).

Prasa dawno już wszakże doniosła, że pożyczka się rozbiła. I to nie z powodu warunków, które dla międzynarodowych lichwiarzy bankowych są wprost świetne, lecz z tego podobno powodu, że imieniem Rządu chjeńsko-witosowego wystąpili w charakterze negocjantów ludzie tacy, jak — pan senator Hamerling...

Ależ pamiętamy, że ten pan senator głównie krzątał się około doprowadzenia do skutku małżeństwa Witosy z Chjeną...

O naszą politykę na Białejrusi

Ruch narodowy białoruski jest faktem. Wojna światowa i rewolucja rosyjska obudziły i lud białoruski do życia narodowego.

Przypatrzmy się narodzinom samodzielnosci i walki o wyzwolenie Białorusinów w ciągu ostatnich lat — lat wskrzeszania się narodu.

W r. 1917 — roku pierwszej, że tak powiem, Rewolucji rosyjskiej — odbywa się szereg konferencji działaczy białoruskich, które doprowadzają do skutku kongres białoruski w Mińsku (r. 1918) z udziałem około 1800 uczestników, z Mińszczyzny, Smoleńszczyzny, Mohilewszczyzny i Wileńszczyzny. Kongres ogłasza niepodległość Republiki Białoruskiej i wyłania Radę Republiki Białoruskiej, która tworzy własny rząd, t. zw. rząd Łuckiewicza.

Po pokoju brzeskim, gdy bolszewicy wstępują na drogę imperjalizmu moskiewskiego, Rada B. zostaje rozpedzona przez bolszewików, a rząd Łuckiewicza, po zajęciu ziem białoruskich przez czerwoną armję, wyemigrowuje do Paryża. Szczałki tworzącej się armji narodowej wycofują się do Litwy. Było to przed zatargiem polsko-litewskim. Polska przechodziła stadjum organizacji samodzielnego bytu. Po zajęciu przez wojska polskie Wilna i Mińska, zbiera się w Wilnie zjazd gmin i organizacji białoruskich i wyłania Białoruską Radę Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, delegując swych przedstawicieli do Rady Republiki B., powstałej w Mińsku. W początkach r. 1920 Rząd Łuckiewicza zwołuje rozszerzoną w ten sposób Radę Republiki B. i równocześnie na zaproszenie rządu polskiego (Paderewskiego) Łuckiewicz przyjeżdża z Paryża do Warszawy dla porozumienia się z rządem polskim.

Jego nazwisko przewijało się na wiosnę przez szpalty pism, on był tym, który od jednej strony do drugiej w dziewosłębę chadzał, proszone kolacje urządzał, flirty i zaręczyny ułatwiał. Hamerling w Krakowie, Hamerling w Lanckoronie, Hamerling tu, Hamerling tam... Więc Hamerling także jako „zbawca” Rządu w sprawach finansowych wystąpił...

Aż tu nagle Amerykanie mają jakieś skrupuły, Hamerlinga znają aż nadto dobrze — i oto pożyczka, na którą Rząd się już zgodził, rozbiła się...

A „czynu” Rządu w dziedzinie gospodarczej, w kwestji drożyzny?! Odczuwa je najlepiej ludność w swych na poly głodnych żołądkach...

Nieokielzna lichwa paskarska, niekrepowany wywóz, miliardowe kredyty na spekulację dla paskarzy rolnych, mianowanie b. dyrektora zwykłej spółki handlarzkiej... „nadzwyczajnym komisarzem do walki z drożyzną” i — tanie psie mięso!...

W dziedzinie zaś zagranicznej kroczy p. Seyda tryumfalnie od jednego „czynu” do drugiego.

Na kresach znowu wielkim „czynem” było odsłonięcie granicy i wywołanie wśród ludności groźnego wrzenia...

Czy nie dosyć?!

Więc prasa chjeńska ma rację. Prasa chjeńska nie błądzą... To jest naprawdę Rząd „czynów” tylko takich, że biedna Polska wyglądać będzie po nich, jak — po napadzie Tatarów!... Kcz.

Tymczasem Rada Najwyższa podpisuje z Rządem polskim specjalną umowę, polegającą na obustronnych zobowiązaniach i współdziałaniu organizacji białoruskich z Polską. Umowa ta jest dokumentem historycznym wspólności interesów, oraz chęci i możliwości współdziałania obu narodów.

Po zajęciu Wileńszczyzny przez wojska gen. Żeligowskiego, do pierwszej „Tymczasowej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej” wchodzi przedstawiciele Białorusinów: prof. Iwanowski, obejmując Departament Apropowizacyjny, i obecny poseł na Sejm z Klubu Białoruskiego Taraszkiewicz, jako wice-dyrektor Departamentu Oświaty dla spraw białoruskich.

W tym okresie współdziałania jesteśmy świadkami zorganizowania 200 szkół ludowych białoruskich i dwóch seminarjów nauczycielskich. Ale naturalne budzenie się kulturalne narodu białoruskiego, rozwijające się przy współdziałaniu z Polską, zostało spacone przez obszarnictwo polskie na kresach. W obawie przed ruchem ludowym, w obawie o swe majątki, w obronie „swej” ziemi przed reformą rolną, obszarnictwo kresowe stanęło wraz z całym swym, publicystyczno-burżuazyjnym sztabem i urzędami państwowymi, do walki z ludem białoruskim o stan posiadania.

Dzieją się rzeczy niesłychane. Oto Główny Sztab Wojsk Polskich przystępuje do tworzenia Komisji Wojskowej Białoruskiej i Dywizji Białoruskiej na podstawie werbunku ochotników, zaś Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich poleca pofornie starostom... przeciwdziałać tworzeniu tych formacji ochotniczych.

Był to początek całego szeregu intryg miejscowej i rządowej reakcji przeciw dobru rozumianemu interesowi Państwa Polskiego. Intrygi destrukcyjne, podburzanie Białorusinów przeciw władzom polskim nazywało się w słowniku endeckim „patriotyzmem polskim”. Narodowościowy ruch białoruski rósł łącznie z ideą szczerze demokratycznego ruchu społecznego, opierając się przeważnie na bezrolnym i małorolnym chłopie — na masach wybiędnego ludu. Opanowująca coraz silniej rządy i administrację kresową reakcja endecka, weszła niebezpieczeństwem w tym narodowo-społecznym ruchu i rozpoczęła nagonkę przeciw ruchowi białoruskiemu.

Nie dziś więc, że do drugiej Komisji Rządzącej Litwy Środkowej, pod przewodnictwem Mejsztłowicza, żubra kresowego, nie wchodzi już żaden Białorusin.

Organizacje białoruskie uchylają się również od wyborów do Sejmu Wileńskiego, zaznaczając, że Sejm ten nie ma prawsuwerennych, oraz że nie rozszerzono wyborów na inne ziemie białoruskie — i polecają swym zwolennikom wstrzymanie się od głosowania lub oddawania głosów na postępowe listy polskie.

Co prawda, władze rządzące wchodziły w porozumienie z niejakim Aleksiukiem, osobnikiem o niewyraźnej przeszłości. Aleksiuśk wystawia t. zw. listę „białoruską”. Ale sztuczna komedia kończy się kompromitacją Aleksiuśki i jego sprzymierzeńców. Pan ten nie uzyskuje głosów nawet na jednego posła i zebrałszy fundusz na zało-

żenie sklepu wędlin w Wilnie, ustawa się od „działalności politycznej” na rzecz inatratniejszego fachu rzeźniczego.

(Dok. nast.). Władysław Uziębło.

Co chcą wywieźć z Polski?

Pisaliśmy niedawno, iż ze strony organizacji obszarniczych i chłopsko - piastowskich wywierany jest na Rząd nacisk w kierunku zezwolenia na wywóz zboża zagranicę, a akcję tę popiera usilnie Min. rolnictwa.

Obszarnicy dla poparcia swych zabiegów opracowali statystykę plonów, podobną do tej, którą w r. b. przedstawili cukrownicy, aby wymóżyć na rządzie wywóz cukru za granicę.

Statystyka ta twierdzi, że z Polski należy wywieźć

400.000 wagonów zboża.

Obszarnicy z tego źródła otrzymaliby ni mniej, ni więcej, tylko

24.000 miliardów marek,

licząc po 2 dolary za metr.

Wład za obszarnikami idą cukrownicy, którzy obliczając, iż tegoroczna kampanja da 420.000 ton cukru, chcą na wewnętrzną konsumpcję zatrzymać 180.000 ton, resztę zaś, t. j.

240.000 ton cukru

wywieźć zagranicę i otrzymać z tego źródła 6 milionów funtów sterlingów, czyli około

7.333 miliardów marek.

Obszarnicy i cukrownicy zatem z wywozu zboża i cukru otrzymaliby z górą 30.000 miliardów marek polskich, t. j. 3 razy tyle, ile wynosi obecna emisja.

Agitując w kierunku otrzymania zezwolenia na wywóz zboża i cukru obszarnicy i ich bankierzy z dyrektorem Banku Ziemiańskiego p. Korwin-Szymanowskim, przedstawiają to jako świetny interes dla skarbu, który — jak twierdzą — otrzymaliby z eksportu całoroczne zapotrzebowanie obcych walut, nie wspominając jednak, że na to, aby skarb państwa wykupił od obszarników i cukrowników obce waluty, trzeba o 30.000 miliardów nadrukować więcej marek polskich i tę walutę jeszcze bardziej zdeprecjonować. Nie mówią również i o tem, że wywóz już nietylko 400.000 wagonów zboża, ale tylko połowy tej ilości i już nie 240.000 ton cukru, ale tylko 180.000 ton, na co podobno Rząd się zgadza, musi wywołać podrożenie tych produktów i zaciążyć na kieszeniach ogółu spożywców, co wzbogaciłoby na eksporcie obszarników i cukrowników jeszcze bardziej utuczy. Spożywcy stracą podwójnie skutkiem spadku marki i skutkiem braku produktów na rynku krajowym.

Ze jednak ogół ta klęska czeka, objawy tego mamy już obecnie.

Obszarnicy, ufni w poparcie, jakie posiadają w Rządzie, już obecnie ukrywają zboże, ślubując jego ceny.

Giełda zbożowa poznańska w ostatnich dniach oficjalnie stwierdza, że ceny zboża idą w górę z powodu... braku dowozu. Przez usłużnych pismaków w prasie chjeńskiej, przez usta różnych delegacji do rządu, przez wywiady z ministrem Gościckim i dyrektorem banku ziemian Eustachym Szymanowskim, dowodzi się, że obszarnictwo jest w nędzy z powodu braku gotowizny, a obszarnicy jedno-

ześnie kpią sobie z tych doniesień i obchodzą się jakoś bez pieniędzy, skoro nie opróżniają spichrzy, jako to czynili dawniej, ilekroć byli w potrzebie.

Zamiast sprzedażi zboża obszarnicy wola ubiegać się o kredyty rządowe i zaliczki na przyszłe dostawy i oczekiwać zezwolenia na wywóz zboża, byleby kosztem skarbu Państwa i ogółu ludności zgarnąć tysiące miliardów!

Za rządów drożyzny i paskarstwa

ZAPOWIEDŹ GŁODU CUKROWEGO.

Na innem miejscu donosimy, iż organizacje cukrownicze, agitując za wywozem cukru zagranicę, przedstawiły rządowi nową statystykę, która wykazuje, iż kampanja tegoroczna przyniesie ma 420.000 ton cukru i że wobec tego 240.000 ton może być wywiezione zagranicę.

Na wewnętrzną zatem konsumpcję pozostaje 180.000 ton, co przy 25 milionach ludności stanowi na głowę rocznie 7 kg., t. j. około półtora funta na miesiąc.

Konsumcja wewnętrzna zatem obliczana jest niżej norm przedwojennych i nie bierze zupełnie pod uwagę faktu, że obecnie ludność wiejska używa dużo więcej cukru, niż przed wojną; jednocześnie wzmożła się produkcja przetworów cukrowych. Jeśli się przytem zważy, że cukrownicy fałszują statystykę w błąd wprowadzili rząd w r. ub. i że tegoroczna statystyka też nie budzi wielkiego zaufania — ogół ludności czeka w r. b. jeszcze większy głód cukrowy, jeśli rząd, ulegając presji cukrowników, zezwoli im na wywóz cukru.

PO DUŻEJ KONFERENCJI—MALO WĘGLA

18 września odbyła się w nadzwyczajnym komisarjacie zwalczania drożyzny pod przewodnictwem p. komisarza dr. Bajdy konferencja w sprawie zaopatrywania urzędników państwowych w węgiel na zimę. Na konferencję przybyli przedstawiciele zespołów spółdzielni urzędników państwowych: warszawskiego, poznańskiego, krakowskiego i lwowskiego oraz delegaci min. skarbu. Na konferencji ustalono, iż ilość węgla przeznaczona dla urzędników, jest niewystarczająca i pozwoli tylko częściowo zaspokoić potrzeby zainteresowanych, tembardziej, iż zespoły podjęły się skutecznie odpowiedniej czynności tylko w większych ośrodkach miejskich. W m. wrześniu urzędnicy państwowi otrzymają za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny 400 wagonów węgla. (BIP.)

CZY POGODA, CZY SŁOTA — A NABIAŁ PO CENIE ZŁOTA.

Drożyznę nabiału tłamaczono w lecie ciągłymi deszczami i utrudnionym dowozem. Obecnie pogoda się ustaliła, a ceny rosną po dawnemu:

Cena masła śmietankowego dochodzi do 160.000 mk. za kg. W hurcie jaja sprzedawane są od 3.200.000 mk. do 3.400.000 za skrzynię, zawierającą 1.440 szt. W detalu cena jaj waha się od 2.500 mk. do 2.700 mk. za jaja skrzynkowe i do 3.000 mk. za jaja wiejskie. (BIP.)

A RZĄD PODNIECA DROŻYZNĘ PODWYŻKĄ TARYF.

Minister przemysłu i handlu, jak się dowiadujemy, zgodził się na wniosek ministra kolei żelaznych podwyższenia taryf kolejowych od 1 października. Podwyżka w wysokości 100 proc. obejmie taryfy osobowe i towarowe i zastosowana będzie w sposób ryczałtowy bez indywidualnego rozgraniczenia taryf towarowych poszczególnych artykułów. (Varsovia).

Czyli podwyżka jaknajbezsmyślniejsza i najszkodliwsza!

WOJSKO MA KUPOWAĆ ZBOŻE BEZ... PRZETARGÓW.

Na skutek zabiegów Kooperacji Rolnej Ministerjum wojny wydało polecenie odnośnym dowództwom, aby niezwłocznie przystąpiły na miejscu do zakupu zboża dla potrzeb wojska bez przetargów u producentów rolników przez ich zrzeszenia i syndykaty rolnicze. Oczywiście wobec braku konkurencji ceny zboża będą coraz wyższe!..

KALKULACJE RZEŹNIKÓW.

Dn. 18 b. m. w Kom. Rządu odbyło się ostatnie posiedzenie kalkulacyjne cenów na mięso, na którym ustalono stosunek procentowy ceny mięsa w detalu do ceny mięsa żywej wagi. Jak się okazało, kalkulacja cenikowa mięsna przeprowadzona przez Kom. Rządu jest o kilka tysięcy marek niższa na kilogramie, niż obliczali rzeźnicy. Np. przy cenie wieprzowiny płaconej 30.000 mk. za funt żywej wagi, słonina według cennika urzędowego kalkuluje się 45.000 mk. za funt w detalu, rzeźnicy zaś żądają 48.000 mk. Kom. Rządu pomimo protestów rzeźników przeciwko kalkulacji urzędowej ma nie zmieniać swojego stanowiska.

Czy rzeźnicy ustąpią — okaże się za dni kilka!

W sprawie bagna dewizowego.

Otrzymujemy list następujący:

Szanowny Panie Redaktorze,

W poczytnym piśmie Szanownego Pana ukazała się w dniu 18 września r. b. wzmianka w sprawie p. Witolda Zawadzkiego zawierająca szereg nieścisłych informacji, rzucających cień na dotychczasową działalność obecnego zarządu Banku Centralnego.

Gwoli ścisłości pozwalamy sobie wyjaśnić, co następuje:

1) Nowy Zarząd Banku Centralnego powstał jednocześnie z ustąpieniem p. Witolda Zawadzkiego ze stanowiska prezesa zarządu Banku, które nastąpiło w czerwcu r. b. W lipcu r. b. p. Zawadzki ustąpił i ze stanowiska członka Zarządu, wskutek czego ustał już zupełnie wszelki stosunek jego z tą instytucją. Z tego względu zasadniczo nieścisłe jest zarówno twierdzenie, iż był on ostatnio bądź dyrektorem banku, bądź członkiem Rady Nadzorczej, jak też wogóle ścisłe łączenie jego spraw osobistych z działalnością obecnego zarządu Banku Centralnego.

2) W chwili powstania obecnego zarządu Banku Centralnego, nie należał Bank ów do Związku Banków, tak, że twierdzenie, iż „pod nowym zarządem tak operował, iż Związek

Sprawozdanie literackie.

Wanda Melcer-Rutkowska. Podwójne życie Piotra Wernera. Biblioteka najmłodszych autorek. III. Nakładem Księgarni Wydawniczej H. Altenberga we Lwowie.

Na książkę tę złożyły się dwa utwory powieściowe, oba nacechowane dążnością do jak największej prostoty. Pierwszy, jak już tytuł wskazuje, ma za przedmiot analizę duszy biednego urzędnika bankowego. Życie codzienne nudne i szare, przystają biedakowi wyobraźnia, narzucająca mu w chwilach najpospolitszych nagle wizje życia egzotycznego, w którym bankowiec gra rolę bohatera, zdobywcy i tragicznego kochanka gdzieś na wyspach podzwrotnikowych. Może właśnie dzięki pretensjonalności bezpretensjonalnej wyrafinowany temat pozostawia czytelnika obojętnym. Niezwykła patetyczność sprawy, ujęta w formę zwykłą, pisana językiem niedbałym, miejscami banalnym — pozostawia wrażenie sztuczności wysiłonej właśnie w kierunku swobody; a Piotr Werner, nudny jako bankowiec, pozostaje nudnym również jako łowca przygód.

Następny utwór: „Sad, Miłość, Szczęście” wykazuje większą już znacznie harmonję między formą i treścią. Docent uniwersytetu wraz z żoną obejmują dzierżawę sadu na wsi i przez kilka miesięcy prowadzą życie bukoliczne na łonie natury. Opisy sadu, jabłek, rzeki, przerywane scenami miłosnymi, oraz zdjęciami pretensjonalnie bezpretensjonalnych figur sielskich, pogawędki w świetle gwiazd, zwierzęta i t. d. stanowią osnowę utworu. Czyta się to łatwo, przyjemnie, bez wzruszenia i bez wrażenia.

Autorka jak najwidoczniej eksper-

mentuje, szuka, stąd ta kokieterja prostotliwa, znużona wyrafinowaniem literackim. Ale źródłem prostoty jest nie ucieczka od kultury — objaw właśnie prerafinowania — lecz pochwylenie w zjawiskach życia linii potężnych, zasadniczych, wieczystych i oddanie ich w formie jak najbardziej intensywnej w codzienności. Taką jest prostota np. Knuta Hamsuna w „Błogosławieństwie Ziemi”. Ale prostota jego wyrasta z namiętnego uwielbienia wszelkich zjawisk życia. Do prostoty trzeba dojrzeć. Niepodobna jej zrobić.

Przekład Smolik. Pod Ałtajem. Szkice z Azji. Kraków 1923.

Autor paru książek, które są rezultatem jego przymusowych wędrówek podczas wojny i rewolucji po Syberji i Azji, w najnowszych swoich szkicach dorzuca kilka interesujących wspomnień z pobytu swego nad Ałtajem. A więc historia nieudanej kooperatywy, urządzanej nad jeziorem przez grupę uciekających przed rokoszami bolszewickimi oficerów, urzędników i sklepikarzy. Typ starego chłopca, sybiraka, czującego, że rozwój życia twórczego i pracowitego (autor podkreśla różnicę między chłopem rosyjskim, gnuśnym, brudnym i nikczemnym a szlachetniejszym, pionierskim typem Sybiraków) został podcięty przez rewolucję, i zapijającego się „samogonką”. Najciekawsze są wspomnienia dotyczące sekt „mołokanów” i „raskolników”, opis ich życia oraz charakterystyka obyczajów. Szkice, pisane językiem naturalnym, stanowią jeszcze jeden przyczynek do licznej już dość literatury pamiętnikowej polskiej z dziejów wielkiej wojny.

Jack London. Martin Eden. Powieść w 2 tomach. Przekład z angielskiego Stanisławy Kuszelewskiej. Tow. Wyd. „Ignis”. Dla gorliwych i licznych czytelników

piewicy amerykańskiej energii życia, trochę „nadczołwieka”, nieco socjalisty, powieść ta o charakterze autobiograficznym będzie z pewnością lekturą interesującą. Jest to historia bohaterskich zmagani się młodego człowieka, który porzuciwszy zawód marynarza, rzuca się, pod wpływem miłości do panny ze sfer burżuazyjnych, w niebezpieczne odmetę życia intelektualnego i twórczości literackiej. Pragnie wznieść się do poziomu „sfer kulturalnych” i posłubić Ruth.

Z wściekłą energją, wśród najostateczniejszej nędzy i prywatacji zdobywa wykształcenie, tworzy poezję i powieści, swą żywiołową siłą pożytkuje nawet serce pięknej, anemicznej, wykształconej swej nauczycielki. Niemniej panna Ruth koniecznie domaga się — pieniędzy, któreby umożliwiły małżeństwo. Martin Eden w żaden sposób jednak nie daje się odwieść od ambicji literackich, chociaż przynoszą mu one głodowe zarobki. Już teraz nie imponują mu „sfery kulturalne”, poznał ich bezdenną pustkę umysłową i etyczną, przerósł nawet swą nauczycielkę i już narzeczoną Ruth. Ale twórczość nie przynosi dochodów. Panna wyzyskując pierwszą lepszą okazję, zrywa z genialnym i nieokrzesanym, drwiącym teraz ze „sfer kulturalnych” marynarzem. Wkrótce potem nadchodzi powodzenie amerykańskie, szalone. Martin Eden pławi się w złocie i pieniądzu. Zapóźno. Stracił wiarę w serce ludzkie, wstrętem napełniają go ci wszyscy, którzy lekceważyli go, gdy pracował i tworzył a teraz, gdy praca dała mu w rezultacie grube pieniądze i krzykliwą sławę, teraz dopiero uznają go, czczą i — kochają. Nawet Ruth — ofiaruje mu siebie. Zapóźno. Martin Eden opada w melancholję zupełną. Przesycił się życiem, nabrał doń wstrętu i wreszcie topi się w morzu.

Jest to najsmutniejsza powieść Londona. Koniec Martina Edena nie zadawala. Skoro autor nie traktuje swego bohatera jako chorego, samobójstwo nie towarzyszy się dostatecznie. Spotyka przecie ludzi wiernych i głębokiego serca, kochających go bez sławy i bez pieniędzy. A więc: albo pogardził swą twórczością, której płytkość zrozumiał, albo też powinien być ujęty jako człowiek sterany i rozbity skutkiem nadmiernej pracy i nędzy w okresie samotności twórczej i bezstawnej. Zanik absolutny energii życiowej w chwili zwycięstwa robi wrażenie literackiego kontrastu, a nie konieczności psychologicznej.

Jako tło służy Londonowi groteskowo-chamska sfera dziennikarsko-literacka, anemiczna burżuazyjna i robotnicza. Chamy, złodzieje, szubrawcy, nieuki — to redaktorzy, dziennikarze, reporterzy, krytycy amerykańskiego dziennikarstwa. Honorarium trzeba czasem wydzierać — pięścią. Płytkość i głupota ich monstrualna. Wogóle życie, imponujące naszym snobom Ameryki, przedstawione jest jako kloaka, którą wychowują i którą kierują oszudy, giełdjarze i bankierzy, zwierzęta brzydkie, brutalne i głupie. Zaledwie jednego profesora, jednego cygana-poetę i jednego krytyka wyróżnił London z pośród tłumu głupców, filistrów i łotrów „sfer kulturalnej”. Krzywdą i nędzą robotników amerykańskich jest straszliwa. Smok krwiożerczego kapitalizmu wysysa soki z mas pracujących, głodnych, oddających się pijaństwu i ulubionemu wybijaniu zębów, czyli boksowaniu. Ciepło narysowane są tylko figury ze sfery pracującej fizycznej, a mianowicie wyrobnicza, prac bielizny i robotnicza fabryczna. Obraz Ameryki z punktu widzenia tego amerykańskiego pisarza zaiste mało ponętny, jednakowoż zdaje się bliższy prawdy, niż konwen-

Banków wyłączył go ze swego grona” jest pozbawione wszelkich podstaw realnych.

3) Z osób wymienionych we wzmiance senator Gaszyński nigdy żadnego stanowiska w Banku Centralnym nie zajmował i nie zajmuje, zaś p. Makowiecki ze swego stanowiska w Radzie Banku zrezygnował w czerwcu z. b.

Bank Centralny w Warszawie.

Prezes Zarządu: Jerzy Gaszyński.
Członek Zarządu: Stefan Sroczyński.

Zamieszczając pismo powyższe, stwierdzamy, iż istotnie co do sen. Gaszyńskiego zaszła w notatce naszej pomyłka. Co się zaś tyczy aresztowanego dyrektora Witolda Zawadzkiego — to zaznaczyć winniśmy, iż fakt pozostawiania jego we władzach banku aż do ostatniej chwili ustalony został w komunikacie ogłoszonym w „Kurjerze Polskim” w dniu 11 b. m., a więc na krótko przed jego aresztowaniem. Ten sam komunikat wymienia jako członka rady p. Makowieckiego. Fakt wykreślenia Banku Centralnego ze Związku Banków ustala sprawozdanie tego ostatniego za r. 1922, a o łączności ściślej aresztowanego z Bankiem mówi niezaprzeczony fakt, że Zawadzki posiada zarówno większość akcji Banku, jak i Polskiej Centrali Handlowej, ściśle z Bankiem tym związanej. Redakcja.

„Bratnie dusze”.

W jednym z banków (Powsz. Bank Depozytowy) prezesem Rady jest wojujący sjonista Dawidson, a członkiem Rady wojujący endeck poseł Fijałkowski. Hajntowcy i dwugroszowcy wspólnie więc pracują przy jednym warsztacie kapitału, siońciszcie się procentująco.

Dla endecków antysemityzm jest surdutem, który wdziewają na siebie, gdy idą między tłum, poza nim zaś bratają się z jarmutką, aby wspólnie tuczyć się krwią proletariatu. To jest polityka — „narodowa”.

Harmonia organów chjeńskich i sjońskiego „Naszego Przeglądu” lekko się zamaciła. Dwugroszówki dwóch wyznań od kilku dni polemizują z sobą w sprawie „samodzielnej narodowej polityki żydowskiej”, zapowiedzianej przez p. Grünbauma przeciwko prawicy i przeciwko lewicy. Ponieważ Dwugroszówka zanzuciła klubowi żydowskiemu, że pocichu popierał gabinet Sikorskiego, „Nasz Przegląd” z oburzeniem odpięta to oszczerstwo. „Kolo żydowskie — pisze — wpłynęło w tym wypadku na postępowanie innych mniejszości narodowych (w stosunku do gabinetu) i w znacznej mierze przyczyniło się do zadania poprzedniemu gabinetowi ostatniego i decydującego ciosu”. „Nasz Przegląd” chwali się tedy, że „samodzielna narodowa polityka żydowska” utowrowała drogę Rządowi Chjenu...

I przyznać trzeba, że Chjena umie ocenić tę zastęgę p. Grünbauma. Polemika organów chjeńskich obu wyznań nie naruszyła serdeczności stosunków. W rozmowie ze współpracownikiem żargonowego „Hajnta” p. Głabiński serdecznie tłumaczył mu, że właśnie w interesie żydów leży zaprowadzenie ustawowe „numerus clausus”, ponieważ dziś uniwersytety, jeżeli chcą mogą wogóle żydów nie przyjmować... Pomijamy całą przewrotność tego rozumowania, podkreślamy tu tylko zabawny fakt, że p. Głabiński pragnąłby mieć żydów w większości rządowej — nawet w sprawie numerus clausus... Tak daleko posuwa braterstwo broni...

jonalne lzdury, jakie się u nas pisze i wypowiada na temat Nowego Świata.

Jens Peter Jacobsen. Mogens. „Książki Ignisa”. Tom IX. Tłumaczyli Stefan Frycz i Alfred Tom.

Przecudna nowela duńskiego poety, nie tyle jako temat (miłość), ile jako artystyczne ujęcie najsubtelniejszych drgnień wrażliwości artystycznej w stosunku do kobiety, a zwłaszcza przyrody. Odrębność jej polega na wyczelowaniu najdelikatniejszych odczuć i wrażeń człowieka o bujnej wyobraźni i wyrafinowanej konstrukcji duchowej. Piękno jej tkwi w odzwierciedleniu i oddaniu w słowie niepochwytnych odcieni pejzażu, uczucia, ruchów duszy na pół świadomych. Subtelność tego cacka lirycznego jest czarująca. Taki utwór przełożyć, transponować na inny język, zasugerować czytelnikowi cud jednocy przeżyć, oczarować go, otruć haszszem piękna, oddać migotliwość i nadzwyczajność obrazów w przekładzie, zachować tchnienie poezji, płynącej z drobnych, ledwie dostrzegalnych muśnięć — to zwycięstwo rzadkie a wyjątkowe wśród pospolitości, niesumierności i niedbalstwa olbrzymiej większości naszych tłumaczy. Pp. Frycz i Tom tym przekładem klejnotu poety, mało u nas znanego, znowu zwiększyli (wydali bowiem już kilka znakomitych przekładów, utworów szwajcarskiego poety Gotfryda Kellera) nasz dorobek kulturalny, niezbyt obfitujący w doskonale przekłady. Artyzm tego przekładu jest nieporównany, zdumiewający nakładem pracy i jej sumiennością. Tłumacze są artystami wysokiej miary i niepospolitymi znawcami języka. Z. K.

Książka a banki.

Przeglądając listę wyższych funkcjonariuszów wielu banków, spotykamy wśród nich nazwiska księży, jako członków rad zarządzających, nie mających przecież nic wspólnego z kapitałstwem.

Przym trzyma ks. Adamski, jako prezes Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, który to bank kiedyś popierał te spółki celem ułatwienia uczestnikom nabywania ziemi. Po wojnie zadanie to stało się zbędne; Spółki nie tylko nie potrzebowały kapitałów, ale miały ich za dużo. Bank Związku umieszcza te fundusze w grynderkach, przynoszących olbrzymie zyski natury spekulacyjnej. Ks. Adamski silnie popiera te operacje — sukienką duchową i... mandatem senatorskim. Patrz: monopol tabacyczny, którego ksiądz był najzawziętym przeciwnikiem, jako główny akcjonariusz prywatnych fabryk tytoniu.

Ks. Około-Kula jest członkiem Rady Banku Kredytowego p. Bobińskiego, którego zarządy z urzędnikami są znane. Widocznie p. Bobiński potrzebuje dla swych kombinacji pomocy duchownej.

Ks. prałat J. Klos jest członkiem Rady Banku Francusko-Belgijsko-Polskiego w Łodzi, mającego za zadanie finansować przywóz surowców z zagranicy. Jaką tu rolę odgrywać ma przedstawiciel kleru — trudno odgadnąć.

Na tych trzech przykładach udział księży w bankach oczywiście się nie kończy, znajdują się zapewne inne jeszcze banki, korzystające z pracy „sług bożych” dla celów pieniężnych.

Nic podobnego na zachodzie nie jest praktykowane ani nie byłoby tam możliwe. O ile sobie przypominamy wydana została przed laty encyklika papieska, zabraniająca księżom uczestnictwa w przedsiębiorstwach mających na celu zarobek, gdyż byłoby to w sprzeczności z powołaniem i obowiązkami stanu duchownego.

Widocznie zakaz ten nie obowiązuje księży w Polsce, na co zwrócić należy uwagę zwierzchności kościelnej celem zareagowania jak należy.

S. B.

Wielki wóz.

*Na krepowej płachcie rozpięty,
Wozie, że mną po niebnej mknij szosie,
Będziem mijać słupów z gwiazd rzędy,
Będziem pędzić po wielkim Kosmosie.*

*Wyłoczmy na Mleczną się Drogę,
Będę ganiać ze wszytkich cię sił,
Musisz zawieźć mnie prosto do Boga,
Będzie kurzył kosmiczny się pył.*

*Będziem mijać topole-komety,
co warkoczą się szybciej od aut,
zawsząd lśnią się od gwiazd epolety,
jakby w niebie wojskowy był raut.*

*Będziem gnali przez dnie i przez noce,
jarkie słońca przed nami, za nami,
Wielki Wóz, jak furmanka, turkoce
i pracuje siedmioma kołami.*

*Wciąż wścieklejszy zawrotny bieg skory —
pekające bolidów granaty,
spadające, jak deszcz, meteory, —
my jedziemy, jedziemy w zaświaty...*

Kazimierz Andrzej Jaworski.

Uroczystość Górki w Busku.

Dn. 9 b. m. odbyło się poświęcenie Kolonji Dziecięcej w Busku, t. zw. Górki. Uroczystość miała przebieg piękny i wzruszający.

Już w przeddzień zjechało się mnóstwo gości, przyjaciół i udziawców, a mianowicie: p. minister zdrowia Bujalski, radca ministerium Krakowski prof. un. Michałowicz, prof. dr. Szenajch, poseł tow. Arciszewski, ks. Bliźniński z Liskowa; delegaci Sejmiku Będzińskiego, Sandomierskiego, liżeckiego, Czeladzi, Pinczowskiego, Włoszczowskiego; przedstawiciele Kasy Chorych w Sosnowcu, przewodniczący Związku Lekarzy w Zagłębiu Dąbrowskim, delegat robotników ze Starachowic, delegat m. Łodzi, delegat Spółki Brackiej z Górnego Śląska, dr. Gromski dyrektor P. A. K. P. D., delegat Związku Koła Polek z Buska; postwie: Brzostowski, Erdman, Manterys. Prasę reprezentował St. Dzikowski, korespondent „Kurjera Czerwonego”.

Z Buska i okolic stawiła się licznie ludność miejscowa, zwłaszcza włościanie, coraz lepiej rozumiejący znaczenie i doniosłość dzieła, poświęconego przez jego twórcę chorzej działwie klas pracujących. Ogółem liczone około 500 osób.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem na cześć s. p. dra Brudzińskiego, którego imieniem ochrzczono Górka, twórcą instytucji dr. Szymon Starkiewicz w sali drewnianej pięknie przystrojonej zielenią i kwiatami oraz portretami Piłsudskiego i Brudzińskiego. Po akcie poświęcenia, dokonanym przez ks. Bliźnińskiego, działacz z Liskowa wygłosił przemówienie, które zakończył wezwaniem do obecnych przedstawicieli rządu oraz stowarzyszeń społecznych, by wszystko uczynili, co do nich należy, aby wielką instytucję tak dalece już rozwiniętą siłami jednostek jaknajprędzej doprowadzić do mety.

Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień i gratulacji, oraz odczytano kilkanaście depesz z powinszowaniami. Po południu odbył się koncert z udziałem p. Ryba (wiolonczela), pani

Popowskiej (fortepjan), pani dyr. Byszewskiej (śpiew), oraz chóru dzieci Kolonji, które jeszcze pod kierownictwem p. Obrębskiej (artystki-malarki i pielęgnarki) odegrały „Krasnoludków”.

Goście, delegaci, uczestnicy rozjeżdżali się z uczuciem, że dane im było wziąć udział w pięknej uroczystości niezwyklej instytucji, pierwszej tego

rodzaju w Rzeczypospolitej Polskiej. Wszyscy byli zdumieni ogromem pracy, dokonanej przez jednostkę skromną i bezinteresowną i wywiezli z Górki przeświadczenie, oparte na stwierdzeniu faktu, iż wola jednostki oddanej idei może dokonać rzeczy olbrzymich, nawet wbrew warunkom i mimo przeszkód.

Z pobytu w Warszawie kanclerza Seipla
Konferencja prasowa.

Wczoraj po południu bawiący w Warszawie kanclerz austriacki ks. Seipel i min. spraw zagr. Grünberger przyjęli w lokalu poselstwa austriackiego przedstawicieli prasy, wobec których p. Seipel oświadczył:

Różne były moje podróże zagraniczne. Pierwsze odbyłem dla ratowania kraju i dla uzyskania pomocy, inne dla złagodzenia konfliktów. Między Polską a Austrią niema żadnych sporów, żadnych konfliktów. Nie mamy wspólnej granicy, ale kraje nasze zależne są od siebie dzięki stałej wymianie produkcji i stosunkom handlowym. Myśmy jeszcze przed wojną korzystali z galicyjskiego mięsa, ropy, węgla, udzielając wzajemnie swe kapitały. Obecnie szukamy również w Polsce źródeł dla otrzymywania środków żywności. Przyjechalibyśmy odnowić dawne stosunki i nawiązać nowe.

Zależy nam głównie — mówił ks. Seipel — na utrwaleniu pokoju. Jest to warunek, zapewniający istnienie Austrii, która tylko wtedy może się rozwijać, kiedy nie jest odosobniona. Dążymy więc do znalezienia kontaktu z innymi państwami. Dla unikania konfliktów zawarliśmy już umowy o sądach polubownych z Czechami i Węgrami. W wyniku obecnych narad w Warszawie Rząd polski zgodził się również na układ o sądzie polubownym, któryby rozstrzygał wszystkie sprawy sporne.

Wyjaśnienia kanclerza Seipla uzupełnił minister spraw zagranicznych dr. Grünberger.

Polityka — mówił on — jest nieodłączna od spraw gospodarczych i z tego punktu widzenia należy zapytywać się na nasze zadania. Po pakcie genewskim i po rozpoczęciu akcji sanacyjnej postanowiliśmy umocnić nasze gospodarcze stosunki z innymi krajami. Dążymy do rozwinięcia sieci naszych umów handlowych. Jeżeli chodzi o Austrię i o Polskę, stosunki gospodarcze po wojnie są zgola

odmienne. Polska składa się z dzielnic, które należały do różnych systemów gospodarczych i jeszcze nie są ujednostajnione. Austrija zaś oderwana jest od tych krajów, z którymi przedtem utrzymywała niczem niekrepowane stosunki gospodarcze; obecnie napotyka wszędzie na kordony graniczne. Musimy więc, my i Polska, najpierw wewnątrz, u siebie uporządkować gospodarkę, ale już w przejściowym okresie należy dążyć do zbliżenia się.

Rokowania przeprowadzone w Warszawie zupełnie zadawalają. W ciągu dwóch dni rzecz prosta, nie można zawrzeć umowy handlowej, zrobiono jednak wszystko, aby nic nie stało na przeszkodzie do jaknajrychlejszego zawarcia tej umowy. Warszawskie narady przyczyniły się znacznie do gospodarczego zbliżenia obu krajów — zakończył p. minister.

Na zapytanie jednego z przedstawicieli prasy, w jakim kierunku prowadzone będą rokowania o nową umowę, odpowiedział p. Grünberger, że chodzi o zmianę obecnie obowiązującego traktatu, typowo powojennego, opartego na zasadzie kompensacji. Teraz, kiedy stosunki mają być trwalsze, należy umowę zmienić na normalną, opartą na zasadach taryfowych. To będzie głównym zadaniem obu rokujących stron.

Listy z Paryża.

(Korespondencja własna).

Prasa francuska wobec okupacji Korfu.

Sprawy Ruhry i Korfu mają wiele wspólnego. Jest to kwestja najbardziej aktualna, czy awanturnicy a la Mussolini teraz i w przyszłości wezmą górę nad Ligą Narodów.

Tak zwana „wielka prasa” z poważnym „Temps'em” na czele od pierwszej chwili okupacji Korfu przez wojska Mussoliniego, usprawiedliwiała ten akt faszystowskiego gwałtu licząc się z tem, by w sprawie Ruhry mieć za sobą ciągle chwiejne Włochy, a następnie aby mieć je przeciw Anglii, która coraz wyraźniej w swej politycznej większości, jest przeciwną dzisiejszej okupacji niemieckich prowincji przez Francję i Belgię. Poza tem gra tu także rolę zadowolenie z przykrości Anglii, protektorki Grecji. Prawicowa zaś prasa jak „Action Française” to już niemal że się rozplywa z zachwyty nad czynem dyktatora, dającym jej pretekst do ostatecznego wydrwiwania Ligi Narodów, która w każdym razie, jak dotąd, była pewnego rodzaju hamulcem, wprawdzie niewielkim, ale w każdym razie — hamulcem przeciw jawnym zbrodniom imperialistycznym. Tak zw. wielka prasa również mniej lub więcej, choć nie tak gwałtownie, jak pisma, wyraźnie faszystów miłujące, podtrzymywała sobie z Ligą Narodów, dowodząc, jak „Matin”, że Liga uzależniona jest od Anglii. Gorąco i namiętnie w tem lekceważeniu Ligi Narodów wtórowali im w nieklamana uciechą komuniści. Postępowe zaś i niezależne dzienniki, mimo całego krytycznego stosunku do Ligi Narodów i do rozgrywających się tam konszachców i gry politycznej i często jawnych angielskich wpływów, — uważały jednak, że w obecnych politycznych warunkach, Liga Narodów daje jeszcze maximum gwarancji jakiejś niezależności małych krajów, oraz możliwości uspokojenia waśni międzynarodowych. I, jak się jedno z tych pism wyraziło, przejście do porządku nad Ligą Narodów w sprawie Korfu było zabiciem „embrjona pokojowego” oraz istotnej Ligi Narodów przyszłości, nie będącej już, jak dotychczas Ligą rządów.

Stanowisko zaś socjalistów francuskich da się streścić w tych słowach Paul Faure'a, sekretarza soc. francuskiej partji: „Do tej chwili Liga Narodów nie świeciła wielkim blaskiem. Przy problemie odszkodowań, jej wstrzemięźliwość była rozpaczliwa. Zdaje się, że wobec niebezpieczeństw okupacji Korfu zechce zamanifestować swoją egzystencję i swój autorytet. Wszystkie nasze życzenia jej towarzyszą. Ujrzymy ją przy pracy. Ale już widoczna jest gra sojuszów, walka interesów i rywalizacja dyplomatów. Jeżeli Anglja rządowa stoi za Grecją, jeżeli Francja p. Poincare'go jest pełna czułości dla p. Musso-

liniego, czyż można przypuszczać, że dzieje się to z bezinteresownego przekonania lub dążenia do sprawiedliwości? Dotykamy tu organicznej, moralnej nieudolności systemu kapitalistycznego, który nie może zapewnić stałego porządku i solidnej podstawy pokojowej. Głosiła to nasza doktryna socjalistyczna, która do tej pory nie okazała się mylną. To nam nie przeszkadza przekładać zielony stół w Genewie ponad wystrzały armatnie w Korfu, lub politykę Ruhry”.

Każdy tu rozumie, że Liga Narodów w tej chwili gra swą ostatnią stawkę. Od jej zachowania zależeć będzie jej istnienie i ostatnia nadzieja możliwego zafatwienia sporów narodowych w obecnym burżuazyjnym kapitalistycznym ustroju. Jak powiedział lord Robert Cecil — gdy szanować się nie będzie tekstu paktów Ligi Narodów, będą wstrząśnięta podstawy Europy.

Z tego stanu rzeczy zdaje sobie sprawę z pism konserwatywnych jedyny poważny konserwatywny dziennik „Debats”, który występując przeciw faszystowskiemu na Korfu eksperymetowi Mussoliniego i stając w obronie powagi Ligi Narodów, odpowiada „Tempso-wi”, iż zdaje mu się iż śni gdy czyta podobne rzeczy w dzienniku francuskim, które przypominają wyrzucenia jakiejś gazety berlińskiej z 1914 r.

Jeżeli się przypuszcza, że w ten czy w inny sposób uda się Radzie Ambasadorów, wspólnie z Ligą Narodów, okiełznać histrióna Mussoliniego w awanturze grecko - włoskiej, to w żadnym razie nie ma się pewności czy w zagranicznej polityce zakończy się tu z faszystowskim imperializmem włoskim, który jutro, jak to niekiedy publicznie przewidują, może, czy to w sprawie Tunisu, czy też morza Śródziemnego, zwrócić się i przeciw Francji. I tak Gustaw Rodriguez pisze w „Ere Nouvelle”: „czy zamiast „Deutschland über alles” z 1914 r., mamy otrzymać spadek włoski „Włochy ponad wszystko”? Radzi dalej, aby wszystkie narody wchodzące w skład Ligi Narodów, zablokowały się przeciw szkodliwemu awanturnikowi, który może rzucić Francję i świat cały w najokropniejszą wojnę. Rodriguez uważa, że najbardziej zagrożonym narodem jest Francja: „Dzisiaj Korfu i Chios, a jutro Algier, Tunis i Marokko — i jeżeli pozwolimy panoszyć się kondotjerowi - megalomanowi, to możemy być pewni, że będziemy wciągnięci w krótkim czasie w jakiś konflikt, w którym możemy utracić wszystkie nasze północne afrykańskie kolonie”. (Trzeba dodać, że przypuszczenia były i przed p. Rodriguezem, mniej więcej w takiej formie, poruszane przez nie-

jeden z tych dzienników, który teraz jawnie stanął po stronie Mussoliniego).

A tymczasem z Belgradu też sypią się tu alarmujące wieści. Mówi się tam otwarcie o możliwościach wojny z Włochami. Powód: Fiume i Korfu. Ta ostatnia wiadomość ostudziła nieco zawziętość „wielkiej prasy” przeciw upokarzającej się przed Włochami Grecji, bo Francja, której tak zależało na scementowaniu Małej Ententy, nie może znowu zostać obojętną w możliwym zatargu Serbji z Włochami. Mówią tu znowu, że w wojnie przeciw Włochom uda się państwu serbskiemu pogodzić Słowenów i Kroatów z Serbami. Może i ten nowy konflikt ulegnie odroczeniu, póki na widownię nie wyskoczy jakaś sprawa Tangeru lub coś podobnego. I znowu, stosownie do okoliczności, stypendjowana prasa będzie urabiała opinię publiczną, a reakcyjna — podmiecała imperjalistyczne zachcianki. I czyż się dziwić należy, że socjaliści chcą dać pełne życie temu jeszcze pół-żywemu organizmowi — jakim jest Liga Narodów. Od jej istnienia, od jej powagi zależy w tej chwili spokój Europy. Bankructwo Ligi Narodów tworzyłoby nową erę katastrof i byłoby ostatecznym wyrokiem sromotnej śmierci dla Ligi.

Wpływy „Journal” w dalszym ciągu tak oto sobie lekceważy Ligę Narodów: „Słęży rządzący we Francji odrzucał przewidziany niebezpieczeństwo. Zrozumiały, co by się stało jutro w Ruhrze, gdyby się stworzył groźny precedens mieszania się Ligi Narodów do konfliktu włosko - greckiego. A tak wielkim jest niebezpieczeństwo z tej strony, że nie potrzebujemy się obawiać żadnej chwiejności”. A więc niebezpieczeństwem — „Liga Narodów!”

Sam Mussolini ma chwilowo szczęśliwy urok w całej prasie Bloku Narodowego. Między innymi, cięta odprawa daje tej całej Mussolinadzie demokracja Georges Ponsot, podkreślając, jakim niebezpieczeństwem jest Mussolini, którego działalność oznacza nieuniknioną wojnę, bowiem dyktator ten tylko gwałtownymi napadami może się utrzymać przy władzy.

Miliony istnień ludzkich mogą być uzależnione od ambicji włoskiego dyktatora, znajdującego poklask wśród burżuazji kapitalistycznej, która wprowadziła anarchję ekonomiczną i społeczną na całym świecie!

Kataklyzm w Japonji pogrążył cały świat, odczuwający jeszcze ludzkie cierpienia, w zgrozie, a kapitaliści już tam żerują — grają na giełdach na akcjach japońskich i podwyższają umierającym z głodu cenę potrzebnego im ryżu i t. p. Nie od tych szakali należy oczekiwać obrony Ligi Narodów. Zadanie uczyńienia z niej istotnego „Trybunału Ludów” spoczywa na socjalizmie!

Hieronimko

Paryż, 10 września 1923 r.

Komisja międzyministerjalna w Łodzi

W sprawie zastój w przemyśle i redukcji dni pracy.

W ubiegłą sobotę odbyły się pierwsze konferencje komisji międzyministerjalnej w Łodzi z przedstawicielami związków zawodowych i przemysłowcami w sprawie zastój w przemyśle i redukcji dni pracy.

Na konferencji komisji międzyministerjalnej z przedstawicielami związków zaw. obecni byli z ramienia klasowych związków tow. tow.: Danielewicz i Kałużyński, z ramienia związku „Praca” poseł Waszkiewicz, Kaźmierczak i Sobczak, z ramienia związku chadeckiego — poseł Harasz.

Przedstawiciele robotników domagali się zupełnego uruchomienia fabryk na przeciąg 6 dni w tygodniu, wskazując, między innymi, iż redukcja jest często celowa, gdyż magazynowanie towarów lepiej się fabrykantom opłaca, niż produkcja nowych. Redukcja dotknęła obecnie 70% robotników przem. włókienniczego.

Dalej, przedstawiciele robotników wyciżywali na nieracjonalne ściąganie podatku od robotników. W wielu wypadkach podatek ściągany jest nie od faktycznego zarobku, który przy redukcji wynosi tylko część normalnej płacy, lecz w stosunku do pełnego tygodnia płacy. Również skala podatkowa nie jest ruchoma.

W sprawie aprowizacji, mówcy domagali się kredytów dla kooperatyw. Tow. Kałużyński poruszył również sprawę zaopatrywania robotników w materiały włókiennicze.

Przedstawiciel Rządu, p. Konopczyński, oświadczył, iż Rząd na podstawie obecnej ankiety ustali swą politykę w stosunku do przemysłu włókienniczego.

Inż. Bajer zaznaczył, iż swego czasu przemysł łódzki uruchomiony został dzięki temu, że rząd sprowadził 27 tysięcy bel bawełny, a i z kredytów rządowych przemysł korzystał i jedynie ze złotowego kredytu korzystało tylko nie wielu. Pożatem otrzymują przemysłowcy kredyt dyskontowy w P. K. K. P.

Ponieważ nie byli zaproszeni przedstawiciele kooperatyw, postanowiono na przyszłą konferencję zaprosić ich i na konferencji tej omówić sprawę zaprowiantowania Łodzi.

Następnie odbyła się konferencja z przedstawicielami, na której przemysłowcy przedstawiali swoje stanowisko w sprawie kryzysu.

Klasowe związki zawodowe w Łodzi w walce z redukcją dni pracy

Wobec tego, że redukcja dni pracy w fabrykach włókienniczych przybiera zatrważające rozmiary, w sobotę odbyła się w tej sprawie konferencja wszystkich klasowych zw. zaw. wchodzących w skład okręgowej komisji zw. zaw.

Sprawa kryzysu w przemyśle i redukcji dni pracy referował tow. Kałużyński, przedstawiając szczegółowo rozmiar klęski, jaka dotknęła pod tym względem przemysł włókienniczy i nawołując wszystkie związki, by na wezwanie poparli walkę z kryzysem moralnie i materialnie, gdyż przemysł włókienniczy jest awangardą, wywalczającą systematycznie regulacje płac dla innych gałęzi przemysłu.

Obecny katastrofalny kryzys przedstawia się w ten sposób, iż z wyjątkiem 4 fabryk, prawie wszystkie inne fabryki włókiennicze w Rzeczypospolitej pracują obecnie 3—4 dni w tygodniu.

Jedynie przemysł lniany w Żyrardowie i jutowy w Częstochowie pracują normalnie.

Istniejący kryzys wywołany został przez przemysłowców, którzy w ten sposób chcą zmusić rząd do udzielenia im większych kredytów, a przytem boją się, aby zarobki robotników, podwyższone co dwa tygodnie, nie były zbyt wysokie.

Wreszcie polityka przemysłowców polega na wywołaniu sztucznego kryzysu.

Rozpoczynając akcję w tej sprawie, zarząd główny postanowił na wstępie zwrócić się do przemysłowców z memorjałem, żądającym uruchomienia fabryk na 6 dni w tygodniu i od odpowiedzi uwzględnić dalszą metodę postępowania.

Po dyskusji przyjęto rezolucję, akceptującą zamierzenia zarządu głównego w sprawie walki z kryzysem, to jest redukcją dni pracy w fabrykach, i przyrzekającą pomoc. Konferencja poleca zarządowi okręgowej komisji nawiązać w tej sprawie kontakt z zarządem głównym związku włókienniczego.

Dalsza redukcja pracy w przemyśle włókienniczym. „Głos Polski” donosi:

„Tkalnia i farbiarnia Artura Majstra w Nowym-Rokicju pod Łodzią została zupełnie zamknięta z powodu kryzysu w przemyśle i trudności nabywania walut obcych.

W wykończalni i farbiarni firmy Grosbard, Hajman i S-ka w Konstancynie zredukowano pracę do 3-ch dni w tygodniu”.

Min. Oświaty nie zatwierdziło kandydatki na nauczycielkę jęz. francuskiego w Seminarjum im. Orzeszkowej, ponieważ osoba ta poprzednio uczyła francuskiego u metodystów...

Tak daleko posuwa się u nas klerykalizm i nietolerancja wyznaniowa!

Kronika parlamentarna.

O ZWOŁANIE SEJMU.

W dniu wczorajszym prezesi trzech klubów lewicowych, tow. Barlicki imieniem Z.P.P.S., pos. Thugutt imieniem „Wyzwolenia” oraz pos. Dąbski imieniem „Jedności Ludowej” wystosowali następujący list do marszałka Sejmu:

„Stosownie do uchwał naszych klubów mamy zaszczyt zwrócić się do p. marszałka z propozycją przyspieszenia zwołania Sejmu, co uważamy za niezbędne w obecnej ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju a formalnie za nieuniknione ze względu na konieczność załatwienia sprawy bonów złotych”.

List ten wysłany został do Krynicy do marszałka Rataja, a odpis jego do wicem. Seydy.

Niezależnie od tego dyrektor biura sejmowego, p. Pomykański, otrzymał od marsz. Rataja z Krynicy list, w którym p. Rataj zawiadamia, że chce zwołać konwent sejmowy na dz. 25 b. m. i że gotów byłby zwołać również posiedzenie Sejmu w tym czasie. Prosi jednocześnie o przesłanie mu wykazu niezalatwionych spraw.

POSIEDZENIE SENATU.

Porządek dzienny 30 posiedzenia Senatu w dn. 25 b. m. o godz. 4 popoł. przewiduje:

- Wybór 4-ch członków do Trybunału Stanu.
- Sprawozdanie Komisji Gospodarstwa Społecznego o projekcie ustawy w przedmiocie niektórych zmian w dekreście z dn. 8 lutego 1919 r. o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością i dekreście z dn. 7 lutego 1919 r. o rejestrze handlowym.
- Sprawozdanie Komisji Skarbowo - Budżetowej o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska.
- Projekt ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych.

Kronika polityczna.

WYBORY GMINNE W CZECHOSŁOWACJI.

Wyniki wyborów na Śląsku Cieszyńskim.

Wychodzące w Morawskiej Ostrawie pismo socjalistyczne podaje wyniki wyborów do zarządów gminnych na Śląsku Cieszyńskim. W tych gminach, gdzie wystawione były listy polskie, wyniki były następujące:

KARWINA: Polacy (wspólna lista) 4097 głosów, Ślązakowcy (renegaci polscy „Kozłoniowcy”) — 98, soc.-dem. czeski — 812, soc.-nar. — 454, komuniści — 1176, klerykali — 76, nar.-dem. — 344, Niemcy — 1121.

POREMBIA: Polacy — 244 gł., 4 mandaty, soc.-dem. 772 — 15, kom. 453 — 9, kler. 133 — 2.

ORŁOWA: Polacy 735 gł., 6 mand., soc.-dem. 929 — 8, soc.-nar. 93 — 1, kom. 1000 — 9, kler. 718 — 6, nar.-dem. 446 — 4, żydzi 159 — 2.

DOLNA SUCHA: Polacy 373 gł., 9 mand., soc.-dem. 254 — 7, kom. 203 — 6, nar.-dem. 147 — 4, obrana 141 — 4.

ŁAZY: Polacy 918 gł., 10 mand., soc.-dem. 541 — 5, komuniści 1080 — 11, połączone stron. czeskie 927 — 10.

We FRYSZTACIE: Polacy zdobyli 740 gł., 9 mand., komuniści 309 — 4, soc.-dem. 150 — 2, nar.-soc. 405 — 5, żydzi 175 — 2, Niemcy na różne listy 857 — 11.

POLSKA LUTYŃ: Polacy 406 gł., poł. stron. czeskie 428, kom. 110.

CZEŚKI CIESZYŃ: Polacy (na dwie listy) 433 gł., 4 mand., Ślązakowcy 604 — 5, soc.-dem. 544 — 5, nar. soc. 184 — 2, poł. stron. czeskie 480 — 4, Niemcy 1533 — 14, sjonisi — 124 — 1.

W kilku miejscowościach wybory nie odbyły się, gdyż przedstawiono jedną tylko listę kompromisową, mianowicie:

W CHOCIEBURZU — 11 Polaków, 5 Czechów, 2 Niemców.

W BUKOWCU — 17 Polaków, 1 Czech.

W KOJKOWICACH — 10 Polaków, 1 Czech.

W WIEŁOPOLU — 10 Polaków, żadnego Czecha — i t. d.

Ogółem w 19 gminach, w których doszło do kompromisu, wybrano 65 Czechów, 140 Polaków, oraz 5 Niemców.

Póki nie mamy szczegółowych danych, trudno orzec, jak wypadły wybory dla Polaków. Ale już z tych przybliżonych liczb widać, że np. w Karwinie, największej gminie na czeskim Śl. Cieszyńskim, żywił polski jest przeważający, Polacy bowiem zdobyli więcej niż połowę wszystkich głosów.

ZMIANY W POSELSTWIE JAPOŃSKIM.

Na miejsce ustępującego japońskiego chargé d'affaires, p. Ida, mianowany został

p. Noatake Sato, pierwszy radca poselstwa japońskiego w Paryżu, który brał udział z ramienia rządu japońskiego w wielu konferencjach międzynarodowych. P. Sato otrzymał nominację na posła i obejmuje stanowisko w połowie grudnia.

Z MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH.

P.A.T. komunikuje: Pogłoski, które się ukazały w niektórych pismach porannych warszawskich dn. 18 b. m., jakoby dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych, szef protokołu dyplomatycznego, p. Stefan Przeździecki, miał ustąpić z zajmowanego dotąd stanowiska, są zgola bezpodstawne. (O tem, że pogłoski nie są „bezpodstawne” świadczy najlepiej, iż upatrzony już był kandydat na miejsce p. Przeździeckiego. Szefem protokołu miał zostać p. Okęcki, dotychczasowy poseł w Belgradzie. (Przyp. Red.).

ZMIANY W UMOWIE EMIGRACYJNEJ POLSKO - FRANCUSKIEJ.

Dn. 20 b. m. o godz. 12-ej odbędzie się konferencja w Urzędzie Emigracyjnym pod przewodnictwem wiceministra pracy i op. społ., Simona, z udziałem przedstawicieli M.S.Z., Min. Pracy i Urzędu Emigracyjnego. Przedmiotem konferencji będą zmiany, jakie, zamierza przeprowadzić rząd polski w konwencji emigracyjnej polsko - francuskiej, a mianowicie rozszerzenie kompetencji „attaché” emigracyjnych, sprawy szkolnictwa, duszpasterstwa i t. d. (Varsovia).

„OSZCZĘDNOŚCI” W MINISTERJUM ZDROWIA.

Likwidacja szpitali.

Ministerjum Zdrowia przeprowadziło następujące „oszczędności” w dziale szpitalnictwa zakaźnego: w czasie od 1 stycznia 1923 r. do 1 października 1923 r. zlikwidowano 50 szpitali, t. j. 40,65% o pojemności 5,800 łóżek, t. j. 55,62%.

Personel zmniejszono o 1741 ludzi, t. j. 55,27%. W pozostałych szpitalach efekty są zapełnione w zależności od frekwencji chorych.

PODATEK DOCHODOWY OD URZĘDNIKÓW.

Urzednicy państwowi płacą podatek dochodowy nie tylko od pensji, ale także od dodatków drożyznianych i innych nadzwyczajnych zapomóg, przez co podatek ten przy każdej wypłacie poborów zwiększa się i dochodzi do wysokiej progresji, nie odpowiadającej materialnemu stanowi urzędników, co wywołuje ze strony pracowników państwowych słuszne narzekania. Jak się dowiadujemy, Rada Ministrów opracowała wniosek mający na celu uregulowanie tej sprawy. Wniosek zostanie przedstawiony na najbliższe posiedzenie Rady Ministrów.

NOWI ZWOLENNICY „DWUGROSZÓWKI”.

We wczorajszym numerze „Gazety Porannej” w dziale ofiar pod rubryką Na skarb narodowy figurują następujące nazwiska ofiarodawców:

A. Genszura 40 tys. mk. Eisenberg 50 tys. mk. Mojżesz Bachner 100 tys. mk. Zelman Opatowski 50 tys. mk. Sz. Rozenberg 26 tys. mk. Chaim Zerman 30 tys. mk.

TELEGRAMY. Przed spotkaniem Baldwina z Poincaré.

London, 17 września. (PAT.) Premier Baldwin z małżonką opuszczają jutro Aix les Bains, udając się do Paryża, gdzie zabawią 2 lub 3 dni. W czasie swego pobytu w Paryżu Baldwin odwiedzi ambasadora angielskiego i niewątpliwie złoży wizytę premierowi Poincarému. Zaznaczyć należy, że będzie to pierwsze spotkanie obydwóch premierów.

Paryż, 18 września. (PAT.) Jak się dowiaduje Havas, spotkanie Poincarégo z Baldwinem przekroczy granice wizyty wyłączonej kurtuazyjnej. Premier francuski zamierza przedstawić Baldwinowi swe po-

glądy na najważniejsze zagadnienia polityki bieżącej, na kwestję odszkodowań i długów międzysojusznicznych.

W NIEMIECKICH KOŁACH POLITYCZNYCH.

Berlin, 18 września. (PAT.) Tutejsze koła polityczne są zdania, że niedzielne mowy Poincarégo ani nie posunęły naprzód sprawy rokowań francusko - niemieckich, ani nie przerwały nawiązanych już nici. Politycy niemiecy uważają, iż należy zacząć przedewszystkiem na wyniki konferencji Poincarégo z Baldwinem.

Reforma walutowa w Niemczech.

Berlin, 18 września. (PAT.) Nowy projekt walutowy rządu, ogłoszony dzisiaj, przewiduje uniezależnienie Banku Rzeszy od finansów państwa. Pieniądzy papierowych bez pokrycia nadal wydawać się nie będzie. Będą istnieć trzy rodzaje pieniędzy: 1) waluta stała, oparta na majątku Niemiec, jako waluta zasadnicza; 2) marka papierowa, jako pieniądz obiegowy, którą będzie można zmienić po pewnym kursie na walutę stałą; 3) marka złota, wypuszczona przez Bank Rzeszy, zamieniony na samodzielny prywatny bank emisyjny. Marka złota będzie wydawana tylko wza-

mian za weksle, pokryte przez złoto i waluty obce. Trzy rodzaje pieniędzy proponowane są w tym celu, aby poprzez walutę stałą, jako tako zwaloryzowaną, przejść do waluty złotej.

PANIKA NA GIEŁDZIE BERLINSKIEJ. Berlin, 18 września. (PAT.) Od wczoraj giełda berlińska stoi pod znakiem paniki. Dolar przekroczył kurs 220 milionów. Według wiadomości z Nowego Jorku, nie dokonuje się tam podobno już żadnych transakcji w markach niemieckich, a wczorajszy oficjalny kurs marki był tylko teoretyczny.

Sytuacja w Hiszpanji.

ZAWIESZENIE KONSTYTUCJI. Madryt, 18 września. (PAT.) Ukazał się dekret, zawieszający gwarancje konstytucyjne w Hiszpanji.

ARESZTOWANIE B. MINISTRÓW.

Paryż, 18 września. (PAT.) Według prywatnych doniesień dzienników z Hiszpanji, nie stwierdzonych jednak dotąd, ministrowie będący u steru rządu, w chwili zamachu mieli zostać aresztowani. Według tych samych źró-

deł miał nastąpić rozkaz konfiskaty majątku b. ministra spraw zagranicznych Alby.

NOWA KONSTYTUCJA.

Paryż, 18 września. (PAT.) Według doniesienia z San Sebastian generał Primo de Rivera oświadczył, że parlament, który będzie zwołany, da Hiszpanji nową konstytucję. Celem zabezpieczenia porządku i wykonania rozporządzeń nowego rządu zmobilizowana zostanie specjalna obrona krajowa, składająca się z 450,000 ludzi

GEN. RIVERA O SYTUACJI.

Paryż, 18 września. (PAT.). „Petit Parisien” donosi z Madrytu: Generał Rivera wobec dziennikarzy hiszpańskich oświadczył: iż wszystkie zarządzenia nowego rządu powinny być zabezpieczone energicznymi środkami: Do takich środków należy stan wyjątkowy i wszystko co się z nim łączy. Nie jest prawdą, jakoby nowy rząd był germanofilski. Przeciwnie jest on francuskim. W sprawie Marokka, dodał Rivera, że w czwartek wyjeżdża tam generał Allhucemas, jako wysoki komisarz, by złożyć dyrektoriatowi szczegółowo sprawozdanie.

Sprawa Rjecki.

RZĄD WŁOSKI USPOKAJA JUGOSŁAWIĘ.

Białogrod, 18 września. (PAT.). Włoski chargé d'affaires zakomunikował dziś w Ministerjum spraw zagranicznych, że nominacja generała Giardino na stanowisko gubernatora Rjecki nie oznacza bynajmniej zmiany obecnego statutu tego miasta. Uważać ją należy jedynie jako środek, mający na celu zapobieżenie ewentualnym ekscesom żywiołów radykalnych w Rjece, których działalność dała się szczególnie odczuć w ostatnich dniach.

Posel jugosłowiański w Rzymie otrzymał podobne zapewnienia ze strony rządu włoskiego.

Wiadomość o wspomnianej nominacji

Echa morderstwa w Janinie.

WYJAZD FLOTY WŁOSKIEJ DO PIREUSU.

Wiedeń, 18 września. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Rzymu. Flota włoska wyruszyła dzisiaj z Torrento do Pireus. Ma ona zatrzymać się o 15 km. przed Phaleronem i czekać tam na okręty francuskie i angielskie, które wczoraj wyruszyły w drogę. Okręty te oddadzą się pod komendę admirała włoskiego. Flota grecka

Katastrofy w Kalifornji.

WIELKI POŻAR.

Berkeley, 18 września. (PAT.). Reuter donosi, że olbrzymi pożar zniszczył kilkadziesiąt domów, a między innymi znaczną część zabudowań uniwersyteckich. Wyszadzając dynamitem kilkanaście domów, udało się przeszkodzić

Trzęsienie ziemi na Malcie

Rzym, 18 września. (PAT.). (P. R.). Z Syrakuz oraz z wyspy Malty donoszą, iż we wtorek zrana dały się tam odczuć trzęsienia podziemne. Kilka domów zostało uszkodzonych.

Londyn, 18 września. (PAT.). (P. R.). — Z Malty otrzymano wiadomość o lekkim trzęsieniu ziemi, które miało miejsce o 7 1/2 rano i trwało 12 sekund. Budynki były wstrząśnięte, nie uległy jednak poważniejszemu zniszczeniu. Ludność w panicznym strachu poniała z domów i z kościołów. Donoszą również z Sycylii, że zanotowano i tam lekkie trzęsienie ziemi.

Bunt w Transjordanji

Jerozolima, 17 września. (P. A. T.). — W Transjordanji wybuchła rewolta przeciwko Emirowi Abdullahowi.

Londyn, 18 września. (PAT.). — Reuter donosi z Jerozolimy, że szcypy Adwan i Belka zaatakowały wczoraj obóz Abdullahi. Obie strony poniosły ciężkie straty.

REWOLTA STŁUMIONA.

Jerozolima, 18 września. (PAT.). Rewolta szcypów Adwan i Belka przeciwko emirowi Abdullahowi została stłumiona. Stan normalny został przywrócony.

Awans ambasadora Tommasiniego

Rzym, 18 września. (PAT.). Agencja Stefani donosi: Komandor Francesco Tommasini, minister pełnomocny II-ej klasy, obecnie w poselstwie włoskim w Warszawie, został awansowany na ministra pełnomocnego I-ej klasy.

Tę promocją ministra Tommasiniego na najwyższe w hierarchji dyplomatycznej stanowisko, Rząd włoski pragnął zaznaczyć, że ocena zasługi położone przez niego, szczególnie w zakresie obecnej jego misji w Polsce.

Z Ligi Narodów

Genewa, 18 września. (PAT.). Pomiędzy komisje odbywają swe posiedzenia 2 razy dziennie, żadna z nich nie jest narazie w możności przedstawienia raportów Zgromadzeniu Ligi. Donoszą też, iż cztery posiedzenia plenarne Zgromadzenia Ligi jest zapowiedziane na środę, odbędzie się jednak ono w piątek.

STANOWISKO WYSOKIEGO KOMISARZA W MAROKKU.

Londyn, 18 września. (PAT.). „Daily Mail” donosi z Tangeru: wysoki komisarz w Marokku, Silvela, wezwany do złożenia swej dymisji, odmówił zastosowania się do tego wezwania.

USTĄPIENIE WŁADZ MUNICIPALNYCH W MADRYCIE.

Madryt, 18 września. (PAT.). — Burmistrz miasta podał się do dymisji. Jak słychać, ma również ustąpić rada miejska, która w większej części składa się ze zwolenników Romanonesa.

wywołała w Białogrodzie silne wrażenie. W jugosłowiańskich kołach politycznych uważają, iż należy z zimną krwią oczekiwać biegu wypadków i zaufać Mussolinemu, który niewątpliwie zdoła zapobiec temu, aby istniejący obecnie w Rjece stan rzeczy nie przeobraził się tak dalece, aby mógł pogorszyć stosunki włosko-jugosłowiańskie, które na skutek ostatnich narad weszły na drogę normalną.

GEN. GIARDINO W RJECE.

Rjecka, 18 września. (PAT.). Generalny gubernator Rjecki, gen. Giardino, przybył tu wczoraj po południu i objął rządy z rąk ustępującego wiceprezydenta konstytuanty, de Poli.

znajduje się już w Phaleronie. Okręty greckie wywieszają flagi włoskie, poczem eskadra grecka da 21 strzałów.

MIĘDZYSOJUSZNICZA KOMISJA W JANINIE.

Ateny, 18 września. (PAT.). Międzysojusznicza komisja śledcza pod przewodnictwem pułkownika japońskiego, Shibouya, przybyła do Janiny 17 b. m.

dzień przeniesieniu się ognia na dzielnicę handlową.

TRZĘSIENIE ZIEMI

Londyn, 18 września. (PAT.). — Donoszą z Euroka (Kalifornia), iż w Kalifornji dało się odczuć trzęsienie ziemi.

Wiadomości telegraficzne.

— Stan zdrowia metropolity Szeptyckiego uległ ponownie znacznemu pogorszeniu. W ostatnich dniach podniosła się gorączka, i mimo opieki lekarskiej i starannego doгляdu niema nadziei rychłego wyzdrowienia. Wobec tego stanu rzeczy zarząd diecezji powierzony ma być infułatowi.

— Wczoraj w południe zgłosił się do mieszkania znanego przywódcy komunistycznego w Paryżu, Rappaporta, pewien robotnik. Kiedy córka Rappaporta otworzyła drzwi, robotnik ów strzelił do niej, raniąc ją ciężko w pierś. Sprawca, którym, jak stwierdzono, jest Rosjanin, Iwan Kieleszew, zeznał, iż dokonał zamachu w celu zaprzestowania przeciwko stosunkom w Rosji.

— Biuro Reutera donosi z Gibraltaru: Wedle relacji kapitana statku norweskiego „Salwador”, statek ten był w odległości 20 mil na północny-wschód od Gibraltaru ostrzeliwany i zatrzymany przez hiszpański parowiec. Po 2 1/2 godziny trwających poszukiwaniach, pozwolono kapitanowi udać się w dalszą drogę.

Głosy czytelników.

Nieporządki na poczcie.

Piszą nam z Ozorkowa: Już drugi miesiąc w naszym mieście otrzymujemy gazety warszawskie z trzy i czterodniowym opóźnieniem, a niektórych numerów wcale. W bieżącym tygodniu, t. zn. 15 b. m. otrzymałem numer ze środy i wtorku, a gdzieś czwartek, piątek — toć przecież gazeta, otrzymana po kilku dnach, nie przedstawia prawie żadnej wartości, chyba tylko papierową.

Tak wielkie nieporządki pod tym względem mamy tylko za rządów obecnych, bo dawniej otrzymywaliśmy pisma w naszym mieście w dniu wydania numeru.

Większość prenumeratorów tego czy innego czasopisma wstrzymuje się od dalszej prenumeraty — bo nikt nie zaciekawia czytanie wiadomości spóźnionych, o których dowiadujemy się inną drogą.

Stały prenumerat.

Ruch robotniczy Z życia partji

C. K. W.

Dnia 3-go października o godz. 11-ej rano, w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. Tow. tow. członków C. K. W. Prosimy o bezwzględne przybycie na posiedzenie.

Sekretariat Generalny.

WIEC P. P. S.

W niedzielę, dn. 23 września o godz. 11-ej rano w podwórzu Okr. Kom. Rob. PPS., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się wielki wiec polityczny.

Przemawiać będą tow. tow. poseł N. Barlicki, radny T. Szpotafiński, ławnik A. Szczypiorski oraz S. Klimaszewski, E. Morawski i inni.

W środę, dn. 19 września.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okr. Kom. Rob.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie pocztowej organizacji P. P. S.

We czwartek, dn. 20 b. m.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w. w lokalu Brukowa 29 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5 1/2 po poł. w lokalu ul. Bagatela nr. 12a odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

Wydział Agitacyjny. Posiedzenie Wydziału odbędzie się w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 o godz. 6 1/2 popoł.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W czwartek, dn. 20 b. m. o godz. 5-ej po poł. przy ul. Wareckiej nr. 7, odbędzie się plenarne posiedzenie członków Warsz. Rady Związków Zaw. Sprawy b. ważne. Towarzysze! Stawcie się wszyscy.

Sekretariat W. R. Z. Z.

KAMIENICZNY BOJKOTUJĄ URZĘDOWE KONFERENCJE.

Wobec nieprzybycia delegatów ze strony zrzeszeń, grupujących właścicieli nieruchomości na terenie m. st. Warszawy na posiedzenie Komisji Polubownej, na żądanie p. Inspektora Pracy 1-go Okręgu Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę zwołuje wszystkich właścicieli nieruchomości na terenie m. st. Warszawy (na zebranie) do Magistratu m. st. Warszawy (plac Teatralny Nr. 14, Wydział Podatkowo-Egzekucyjny, Sekcja Egzekucyjna, pok. Nr. 13, I piętro) na dzień 21 września r. b. o godz. 3 po poł. w celu wybrania delegatów i ich zastępców do Komisji Rozjemczej, mającej za zadanie omówienie, względnie ustalenie warunków pracy i płacy dla dozorców domowych.

Zebranie to będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych osób. (PAT.).

Baczność traserzy! Zw. zaw. metalowców, ul. Leszno 53, organizuje sekcję traserów, w celu obrony praw zawodowych. Walne zebranie traserów odbędzie się w piątek, dn. 21 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku, pokój nr. 5. Wszelkich informacji udzielają dyżurni traserzy codziennie od godz. 6 — 8 wiecz., w pokoju nr. 5.

Związek Robotników Przemysłu Spożywczego. I oddział mięsnego zawiązanego członków, iż dnia 19 września (środa) w sali metalowców o godzinie 6 po poł. odbędzie się ogólne zebranie członków I oddziału mięsnego; na porządku dziennym wybory delegatów na Kongres.

Ze Zw. Włóknistego. W środę, o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w lokalu związku, Wolska 54, zebranie wszystkich werkerów, pracujących w Warszawie. Sprawy bardzo ważne.

Ze Zw. Włóknistego. W niedzielę, dn. 23 b. m., o godz. 10 rano, w lokalu Związku Włóknistego, Wolska 54, odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie sprawozdawcze.

Porządek dzienny: wybór przewodniczącego, sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Łodzi, finansy związku, sprawy organizacyjne, wolne wnioski.

Szykanowanie Związków Zawodowych na Kresach. Przed kilku dniami dokonano rewizji w lokalu VI Okręgowego Sekretariatu Związku Robotników Przemysłu Spożywczego w Kowlu. Podczas rewizji znaleziono znaczki „Wojna wojnie”, przesłane przez Międzynarodówkę Amsterdamską, uznano je za antypaństwowe i na podstawie rozporządzenia p. starosty, który w ten sposób złamał przepisy konstytucji, skonfiskowano.

Zabrano znaczków na sumę 4,120,000 mk. a tymczasem Związek musi mimo wszystko wpłacić tę sumę do Kom. Centralnej.

P. starosta ma przed sobą dwie drogi: albo znaczki oddać prawym właścicielom, albo 4,120,000 wpłacić do kasy Związku, przyczyniając się chwałebnie do ogólnego światowej akcji antymilitarnej.

Kpiny z górników śląskich. Na wznowionych pertraktacjach w przemysle węglowym Górnego Śląska w sprawie nowych norm płac na okres od 15 września do 1 października robotnicy zażądali 20% dodatku do pensji. Ponieważ przemysłowcy nie chcieli się zgodzić na żadne podwyżki, powołano specjalną komisję rozjemczą, która po zbadaniu stanu rzeczy orzekła, że robotnikom po ostatnich wyplatkach w stosunku do obecnych koniunktury i warunków utrzymania należy się zero procent dodatku drożyznianego. Wobec takiego orzeczenia komisji, robotnicy zwrócili się do rządu o interwencję.

Ruch kult.-oświatowy.

Koło Młodzieży „Ochota”. Zebranie Koła z referatem odbędzie się we czwartek, 20 b. m., o godz. 7 w. w lokalu kooperatywy.

Ruch spółdzielczy

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej odbędzie swe posiedzenie w piątek, dn. 21 b. m. o godz. 6 popoł. w lokalu Administracji „Robotnika” (Warecka 7). Prosimy o przybycie tow. Arciszewski, Plotnicka, Siedlecki i Śledziński

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjednoczonych 290,000.
Berlin 0,0012.
Holandia 110,500.
Londyn 1,272,500.
Paryż 16,950.
Praga 8430.
Szwajcaria 49,500.
Wiedeń 3,97.
Włochy 12,400.
„Milionówka” 6,950.
8% państw. pożyczka złota 315,000.

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA

Dziś, 8 wiecz.

Imponujący program otwarcia

NA RATY

Na 5 miesięcy wykłonne Okrycia damskie, kostjumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

Dr. Jan AŁAPIN Królewska № 31, telef 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener i skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5-7 1/2, w.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27,1, najniższa 10,3.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość ciepło, zachmurzenie duże, miejscami deszcz, słabe, miejscami umiarkowane, wiatry południowo - wschodnie.

Zakazy wywozu. Na ostatnim posiedzeniu Kolegium Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, omawiającego pozwolenie na eksport artykułów z Polski, zapadały decyzje przewidziane odnowne, o ile chodziło o wywóz artykułów spożywczych. Postawiony wniosek, aby wprowadzić na listę artykułów zakazanych do wywozu futra i skórki niewyprawione, został odrzucony; zatem wywóz futer jest dozwolony. Pozwolono na wywóz 14-tu wagonów włokny i 89 wagonów siodła. Odmówiono wywozu 20 wag. kielków słodowych i 30,000 klg. maczki końskiej, tartę z końskiej padliny, jako artykułu nawozowego. Również starania o pozwolenie na wywóz kaszy gryczanej łącznej ilości 14 wag. nie zostały uwzględnione. 190,000 klg. wyłoków buraczanych uzyskało pozwolenie wywozu. Zdecydowano, że wywóz potasu nie powinien być ograniczony. (Warszawia).

Towary włókiennicze. Prowadząc dalszą akcję w celu sprawdzania kalkulacji towarów, naczelnik oddziału walki z lichwą komisarjatu rządu, p. St. Totwen, wydał zarządzenie w celu dokonania rewizji w sklepach handlujących towarami włókienniczymi. Podczas rewizji stwierdzana będzie rzeczywista wysokość pobieranych zysków. Kupcy będą musieli legitymować się takturami, o ile zaś kupują z drugiej lub trzeciej ręki, grozi im pociągnięcie do odpowiedzialności za uciekanie się do zbędnego pośrednictwa.

Podatek od spożycia. W numerze 67 — 68 „Dziennika Zarządu m. st. Warszawy” z dn. 13 września ogłoszony został statut podatku od spożycia w zakładach gastronomicznych z wyszynkiem trunków. Podatek ten znacznie obowiązuje po upływie 14 dni od daty ogłoszenia, t. j. od dn. 27 września. Wydział podatkowo - egzekucyjny magistratu opracował już projekt organizacji kontroli podatku i zamówił formularze rachunków, które w myśl statutu winien dostarczyć bezpłatnie przedsiębiorstwom, obowiązującym do pobierania tego podatku.

Finanse komunalne. Wydział podatkowo-egzekucyjny magistratu Warszawy przystąpił do opracowania statutu i przepisów o podatkach i opłatach miejskich, przewidzianych w ustawie o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, która to ustawa przyjęta została przez obydwie izby prawodawcze podczas ostatniej sesji, nie została jednak dotąd ogłoszona.

Ogledziny piekarń. W dn. 17 września ławnicy Zieliński i Baryka, naczelnik oddziału kar administracyjnych komisarjatu rządu, St. Totwen oraz przedstawiciel wydziału zaopatrywania, p. Lubiński dokonali objazdu piekarń prywatnych oraz piekarń, wypiekających chleb z polecenia W. Z., badając na miejscu wagę i gatunek chleba oraz stan sanitarny piekarń. Stan sanitarny piekarń W. Z. uznany został za zadowalający, natomiast stwierdzono, iż piekarnie prywatne, z nielicznymi wyjątkami utrzymywane są przezazajaco brudno. Na antysanitarny stan piekarń prywatnych zwrócono uwagę odnosnych władz sanitarnych.

Pociągnięcie szewców do odpowiedzialności. Oddział walki z lichwą komisarjatu rządu skierował świeżo sprawy 2 firm szewskich do sędziego

do spraw lichwy. Obydwie firmy: Oskar Louvel (Niecza 4), oraz Palcef (Marszałkowska 68) oskarżone są o pobieranie nadmiernych cen, sprzedawano bowiem w nich obuwie III kategorii według cen obowiązujących dla sklepów II kategorii. Sprawy wszczęte przeciwko firmom: Zylberberg (Chmielna 14) i Pacholder (Pańska 10) zostały umorzono.

Tramwaje. Jednym z najbardziej zniszczonych urządzeń miejskiej sieci tramwajowej są torry. Dyrekcja tramwajów miejskich, widząc się zmuszoną do dokonania b. gruntownego remontu zwanego z zamianą szyn, zamówiła w jednej z belgijskich fabryk 14 tkm. szyn. Zamówienie dane było firmie zagranicznej wobec tego, iż żadna z firm krajowych nie wyrabia żłobkowych szyn tramwajowych. Zamówienie powyższe opiewa na 1,800,000 fr. belg., co przy dzisiejszym kursie wynosi przeszło 20 miliardów mk. Zarząd tramwajów miejskich zmuszony będzie pokryć ten wydatek z funduszy bieżących. Zamówione szyny nadejdą do Warszawy prawdopodobnie za pół roku i z wiosną rozpocznie się odnawianie torów tramwajowych.

Międzynarodowy tydzień obserwacji chmur. Począwszy od 24-go b. m. do końca miesiąca trwać będzie t. zw. międzynarodowy tydzień chmur. Prócz obserwacji specjalnych, prowadzonych przez instytucje fachowe, pożądany jest udział w pracy amatorów-fotografów do zdjęć typowych postaci chmur oraz widoków charakterystycznych nieba. W zdjęciach tych chodzi przede wszystkim o systematyczny i codzienny w powyższym okresie szereg zdjęć różnych postaci i układów chmur oraz ich zmian w przestrzeni i w czasie. Fotografie robione być mogą w różnych porach dnia z tem jednak, aby obejmowały codziennie w ciągu wymienionego tygodnia także i godziny około 8-ej rano, 1-ej popoł. oraz godzinę wieczorną możliwie bliską do 6-ej czasu środkowego - europejskiego. Pożądane jest używanie klisz panchromatycznych oraz filtrów czerwonych i żółtych. Jedną odbitkę z tych klisz (z oznaczeniem na stronie odwrotnej czasu i miejsca zdjęcia, nazwiska autora oraz strony nieba, z której zdjęcie było robione) uprasza się nadsyłać do Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie, ul. Nowy Świat 72, który zajmie się ich dostarczeniem do Paryża dla użytku międzynarodowej organizacji meteorologicznej.

Stowarzyszenie Legionistów Polskich. Podaje się do wiadomości b. legionistów, że lokal Stowarzyszenia został przeniesiony na ul. Hortensja 7 m. 25. Sekretariat czynny od godz. 5 do 7 popoł. oprócz niedziel i dni świątecznych.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wieczór poświęcony Japonii. Dzisiejszy wieczór w P. T. Krajoznawczem będzie powtórzeniem wieczoru poświęconego Japonii z odczytem prezesa, p. Al. Janowskiego i pokazem filmu kinematograficznego ilustrującego Japonię. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

„O Japonii”. Dziś, dn. 19 b. m., o godz. 8 w. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66) prof. Wolnej Wszechnicy, W. Trojanowski, wygłosi odczyt p. t. „O Japonii” (religia, życie, poezja, sztuka).

WYPADKI.

Pomiędzy kuzynami. W kramach „Wielopole” na pl. Żelaznej Bramy, Aleksander Marczak w czasie sprzeczki pobił kuzyna swego, Stanisława Domanowskiego, właściciela sklepu bławatnego. Marczak zadał Domanowskiemu sześć ran ciętymi nożycami. Rannego opatrzył lekarz Pogotowia, a następnie przewiózł do szpitala św. Rocha. Sprawcę zbrodniczego czynu aresztowano.

Bójka w restauracji. W domu Nr. 13 przy ul. Mirowskiej, w restauracji należącej do Stalingera, wynikła awantura i bójka, w czasie której zostały poranieni butelkami, kufkami i krzesłami: Henryk Tomaszewski z ul. Górczewskiej Nr. 11 i Wacław Gazda z ul. Wroniej Nr. 31. Lekarz Pogotowia, po opatrunku, pozostawił Tomaszewskiego na miejscu, Gazdę zaś przewiózł do szpitala żydowskiego na Czystem.

Dramat małżeński. W domu Nr. 40 przy ul. Miłej między małżonkami 25-letnim Abramem i 25-letnią Bełą Danzigerkrantz wynikła sprzeczka, a następnie bójka. Krewka małżonka uderzyła męża żelazkiem od prasowania w głowę, zadając mu głęboką ranę ze wstrząśnieniem mózgu. Ujrzawszy, że mąż raniony upadł nieprzytomny, Danzigerkrantzowa wyskoczyła oknem z III piętra i poniosła śmierć na miejscu. Męża samobójczy przewiózł Pogotowie w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego.

Znowu pożar w fabryce Lüpowa. Wczoraj o godz. 5 popoł. wynikł pożar w piętrowym budynku murowanym, w którym mieściła się kotłownia przy suszarni w zakładach mechanicznych tow. akc. „Lüpowa, Rau i Loewenstein” przy ul. Bema Nr. 65. Wskutek słabego ciśnienia wody — robotnicy nie mogli ognia ugasić. W chwili przybycia trzech oddziałów straży państwowej już dach kotłowni. W kwadrans potem puszczono cztery sikawki strażackie z ul. Bema i z Glinianki. Silne prądy wody

pożar w 15 minut ugasiły. Dogaszanie zgłiszcz trwało do godz. 7 wiecz. Spalił się dach nad całą kotłownią i częściowo urządzenie wewnętrzne. Straty wynoszą około 50 milionów mk. Pożar wynikał wskutek zapalenia się pyłu od wiorów w przyrządzie do oczyszczania powietrza.

Samobójstwo ucznia. W mieszkaniu własnym przy ul. Sosnowej Nr. 11, w celu samobójczym powiesił się na ścianie 21-letni Edmund Dobrowolski, uczeń 8 klasy szkoły Rejtana. Lekarz Pogotowia stwierdził już zgon. Przyczyna samobójstwa — nieotrzymanie matury.

Zamachy samobójcze. Przed domem Nr. 12 na pl. Kazimierza Wielkiego 20-letni Stanisław Celiński z ul. Wroniej Nr. 21, szeregowiec I pułku lotniczego w Mokotowie, w celu samobójczym napił się sublimatu. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Ujazdowskiego.

— Zamieszkała z mężem w domu Nr. 47 przy ul. Al. Jerozolimskie, 25-letnia Teofila Osiecka w celu samobójczym napiła się amoniaku. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Aida”, pierwszy występ p. Beliny Skupiewskiej. Jutro „Casanova”. Z powodu obawy dyneki niezależnych wznowienie „Pajaców” i „Verbum nobile” odłożone zostało do niedzieli. W piątek „Tosca”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Zemsta” Fredry.

Teatr Reduta. Dziś „W małym domku”, dramat T. Rittnera. Jutro „Ponad śnieg”, dramat St. Zeromskiego.

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim) rozpoczyna przedstawienia w bieżącym tygodniu we czwartek, 20 b. m. komedją K. Nowiny i M. Tatkiewiczą „Szukajmy murzyna”.

Teatr Polski. Codziennie „Ten, którego bija po twarzy”.

Teatr Mały. Codziennie „Ostatni pocałunek”.

Teatr Komedja. Codziennie „Pani prezesowa”. Operetka Wodewil do czwartku włącznie „Królowa fał”. W piątek premjera „Madame Pompadour”.

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera”.

Teatr „Stańczyk”. Ostatnie dni programu 31-go p. n. „Každy sobie rzepkę skrobie”.

Teatr Qui pro Quo codziennie „Będzie lepiej”.

Teatr Praski. Codziennie „Podróż po Warszawie”.

Sport.

WYSCIGI KONNE.

Wczorajsze wyścigi były dość interesujące, publiczności, jak na dzień powszedni, zebrano się dosyć dużo. Tor lekki. Rezultaty poniżej.

Gonitwa 1, dyst. 2100 (z płotami): 1) Schlingel, 2) Ulmen, 3) Lukullus w 2 m. 27 sek. o 3 dł. Tot. zw. 2950, fr. 1350 i 1300.

Gonitwa 2, dyst. 2100 mtr.: 1) Soultz, 2) Floramour w 2 m. 20 sek. o 6eb. Tot. 3500.

Gonitwa 3, dyst. 800 mtr.: 1) Happy Lower, 2) Brenta, 3) Avanti w 48 sek. o szyje. Tot. 1850.

Gonitwa 4, dyst. 1600 mtr.: 1) Bitbur, 2) Azamat, 3) Kentucky w 1 m. 41½ sek. o ¼ dł. Tot. 2050.

Gonitwa 5, dyst. 1100 mtr.: 1) Cylicja, 2) Belle Bambina, 3) Baghera w 1 m. 10½ sek. o 1½ dł. Tot. zw. 200, fr. 1400 i 2100.

Gonitwa 6, dyst. 1600 mtr.: 1) Briar Pipe, 2) Anitra, 3) Mulhouse w 1 m. 42½ sek. o 5 dł. Tot. zw. 8300, fr. 2000, 1550 i 1300.

Gonitwa 7, dyst. 2100 mtr.: 1) Niagara, 2) Laïs, 3) Arja w 2 m. 19 sek. o 2 dł. Tot. zw. 4400, fr. 1950 i 1950.

Następne wyścigi jutro o godz. 2½ popoł.

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTW.

Wczoraj, w jedenastym dniu ciągnięcia piątej klasy państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

- 15,000,000 mk. na Nr. 27738.
- 3,000,000 mk. na Nr. 75967.
- 400,000 mk. na Nr. 14303.
- Po 300,000 mk. na Nr.: 5795, 16486, 63721.
- Po 200,000 mk. na Nr.: 32341, 53982, 59616, 67432.
- Po 100,000 mk. na Nr.: 12612, 28408, 28803, 63506, 67025, 77987.
- Po 80,000 mk. na Nr.: 38092, 43605, 60661, 65409, 78330.

Odpowiedzi Redakcji

B. Pape w Pabjanicach. Utwór Wasz nie nadaje się do druku.

Z. Wojtuk. Prosimy o przysłanie wyraźnej nazwy miejscowości i powiatu, w których mieści się wymieniony przez Szan. Obyw. Urząd Parafialny.

Studentowi Politechniki. Prosimy o dokładny adres i nazwisko dla wiadomości Redakcji.

Kameralny Teatr Świetlny
„NOWY”
Marszałkowska 125.
Początek dla dzieci 4 p.p.
Początek dla dorosłych 6, 8 i 10 wiecz.

Nasza bolączka
Erotyczno-seksualny dramat amerykański, osnuty na tle stosunków, panujących w wielkomiejskich domach zabaw.
W roli głównej **Agnes Eywo**
W akcie II-gim i III-cim wykład kinematograficzny p. t. „Choroby weneryczne ich przebieg i skutki”.
Osobne wejścia dla kobiet i mężczyzn. Mimo nadzwyczajnych kosztów obrazu ceny wejść nie podwyższone.

Ważne dla dzieci i młodzieży!
Codziennie od godz. 4 p. p. do 6 w.
Jackie Coogan
jako „Gagatek” w 5 akt.
Seff, Boks i narzeczona w 2 aktach.
Dla dzieci wszystkie miejsca -20.000 Mkp.

Rocznik Pedagogiczny

Założony w r. 1881 przez S. Dicksteina.
Serja II. Tom I. 1921.

Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego: S. Dickstein. Redaktorka H. Radlińska. Członkowie Komitetu: J. Joteyko, St. Świdwiński.
Stron 562, 17½ X 25½ cm. Cena zasadn. 15. Obecny mnożnik 30,000.
TREŚĆ: I. Nauki pedagogiczne (3 artykuły). II. Kształcenie nanczyteli (3 artykuły). III. Szkolnictwo (10 artykułów). IV. Nauczanie i programy szkolne (2 artykuły). V. Opieka nad dzieckiem (4 artykuły). VI. Wychowanie i szkolnictwo (1 art.). VII. Oświata pozaszkolna (3 art.). VIII. Bibliografia (układ rzeczowy i alfabetyczny). IX. Kronika. X. Indeksy (alfabetyczny spis nazwisk i skrowidz rzeczowy).

Lwów, Czarnieckiego № 12. Telef. 345. **Nakład Książnicy Polskiej T. M. S. W.** Warszawa, Nowy Świat 59. Telef. 223-65.

Inne wydawnictwa Książnicy Polskiej:

Benni. Gramatyka polska w rozmowach i zadaniach. Zeszyt I. dla odd. III szkół powszechnych	1.20	Benni. Ortofonja francuska	—
Benni T. Ortofonja polska — uwagi o wymowie	2.—	Bobiński. Początki nauczania rysunków	—
Bykowski L. Podręcznik do ćwiczeń fizjologicznych. (Podręcznik dla ucznia)	2.—	Fraczkiewicz. Druga książka łacińska. Wyd. nowe.	—
Czasopismo geograficzne R. Z. pod redakcją Jurczyńskiego	2.20	Gebertowie. Jak uczyć historii w szkołach powszechnych	—
Dyakowski. Zarys metodyki niższego kursu nauki o przyrodzie	2.—	Gralewski Ks. Pan Jezus w duszy dziecka. Cz. I i II. Podręcznik dla szkół powszechnych	—
Falski M. Elementarz powiastkowy dla dzieci. Wyd. VII	2.—	Grzegorzczak Piotr. Język żydowski (żargon). Samouczek dla Polaków (Gramatyka—ćwiczenia—słownik)	—
Fraczkiewicz. Pierwsza książka łacińska. Wydanie nowe	2.—	Kalioun. Geometria dla kl. VI	—
Gebertowie. Wypisy historyczne dla historii starożytnej. Wyd. 2	4.—	Kierski. Encyklopedia pedagogiczna. T. II (N—Z)	—
Ministrantura. (Sposób służenia do mszy św.)	—10	Knapczykówna. Podręcznik języka angielskiego. Wyd. II	—
Kierski. Podręczna Encyklopedia pedagogiczna. T. I. (A—M)	16.40	Sierżputowski. Arytmetyka. Cz. II. Wyd. nowe	—
Hanke. Historia średniowieczna. (Podręcznik do V klasy)	4.80	Sośnicki. Logika. Podręcznik dla szkół średnich	—
Przegląd humanistyczny. R. I. z. 4., pod red. Dr. Wasilka	9.—	Węcowski. Książka francuska. Cz. IV. Wydanie nowe	—
Szarota J. Troisième livre de français	3.50	Winkowski-Taborski. Ćwiczenia greckie	—
Szczepanowski St. Myśli o odrodzeniu narodowości. Wyd. nowe	12.—		
Szczepański. Egea i Hottli. 5 tablic i Atlas o 363 ryc.	20.—		
Weigel Kapcer. Rachunek wyrównawczy wedle metody najmniejszych kwadratów, oraz jego zastosowania przy rozmiarzeniu kraju	12.—		
Wybowski Dr. Człowiek (Somatologia). Wyd. 2	4.—		

Do cen książek nieszkolnych dolicza się 20% dod. droż. Katalogi na żądanie. Księgarnia oficie zaopatrzona w książki szkolne na nowy rok szkolny. Zamówienia z prowincji załatwia się natychmiast.

Piękna cera jest tajemnicą pań, które używają balsam „FLEURS de MARIE STYR”. **Usuwa piegi,** wagi, plamy.
Łupież leczy radykalnie „OTOL STYR” środek absolutnie pewny.
Odmrożenie leczy radykalnie „JODOL STYR” kuracja najskuteczniejsza w lecie. Gwarancja.
Do czernienia brwi (zamiast ołówka) najpraktyczniejszy, najtrwalszy płyn „STYR”. Używać raz na dwa tygodnie.
Wytwórnia artykułów chemicznych i kosmetycznych „STYR” Warszawa, Krakowskie Przedmieście 71.

PLUSKWI i robactwo niszczy radykalnie, pod gwarancją „PLUSKWIN STYR”
Wytwórnia artykułów chemicznych „STYR” Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 71.

Wielki wybór. UWAGA! Wyroby własne.
Nie kupujcie na **RATY** nigdzie nie odwiedziliście wytwórni
Ubiórów dzieciennych męskich i damskich
I. LESZNO, S-to Jerska 24, telef. 196-26,
gdzie można nabyć wszelkie okrycia na nader dogodnych warunkach.
Kredytu udzielamy wszystkim bez wyjątku.
Dla p.p. robotników specjalny rabat.
Hurt. Wyroby własne. Detal.

Na RATY i za Gotówkę
Centralny mag. „SZYK”, ul. Długa 23.
Posiada na składzie wielki wybór ubiorów męskich i damskich **Hurt.** na bardzo dogodnych warunkach. **Detal.**
Lecznica „Sanato” Miodowa 7, tel. 37-35. Porady we wszystkich specjalnościach. Kosmetyka. Laboratorium. Rentgen.

OGŁOSZENIA DROBNE.
A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączka, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym następstwem. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.
A) Zegary ściennie, dają na raty. Przyjmuje reparaacje Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.
A) Choroby weneryczne, skórne (rzeżączka, szankier, syfilis) leczy specjalista lekarz. Twarda 45, mieszkania 2, róg Złotej. Godziny 2—3 i 7—9.
Gramofony instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielańska 1.

Lecznica Praga — Brzeska 5, lekarze wszystkich specjalności i dentysta, otwarta od 10—6.
Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego” Tarnobrzeg — Hurtowo — Detalicznie — Ranty. — Skład fabryczny Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.
Mebel solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Frensz, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.
OSTRZEŻENIE wszelkie szybko sprzedawane ildnie tanio. Nowogrodzka 12.
Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Placę najwyższą cenę. Przyjmuję również do reparacji wszelkie Instrumenty muzyczne. Feigenbaum, Bielańska 1.